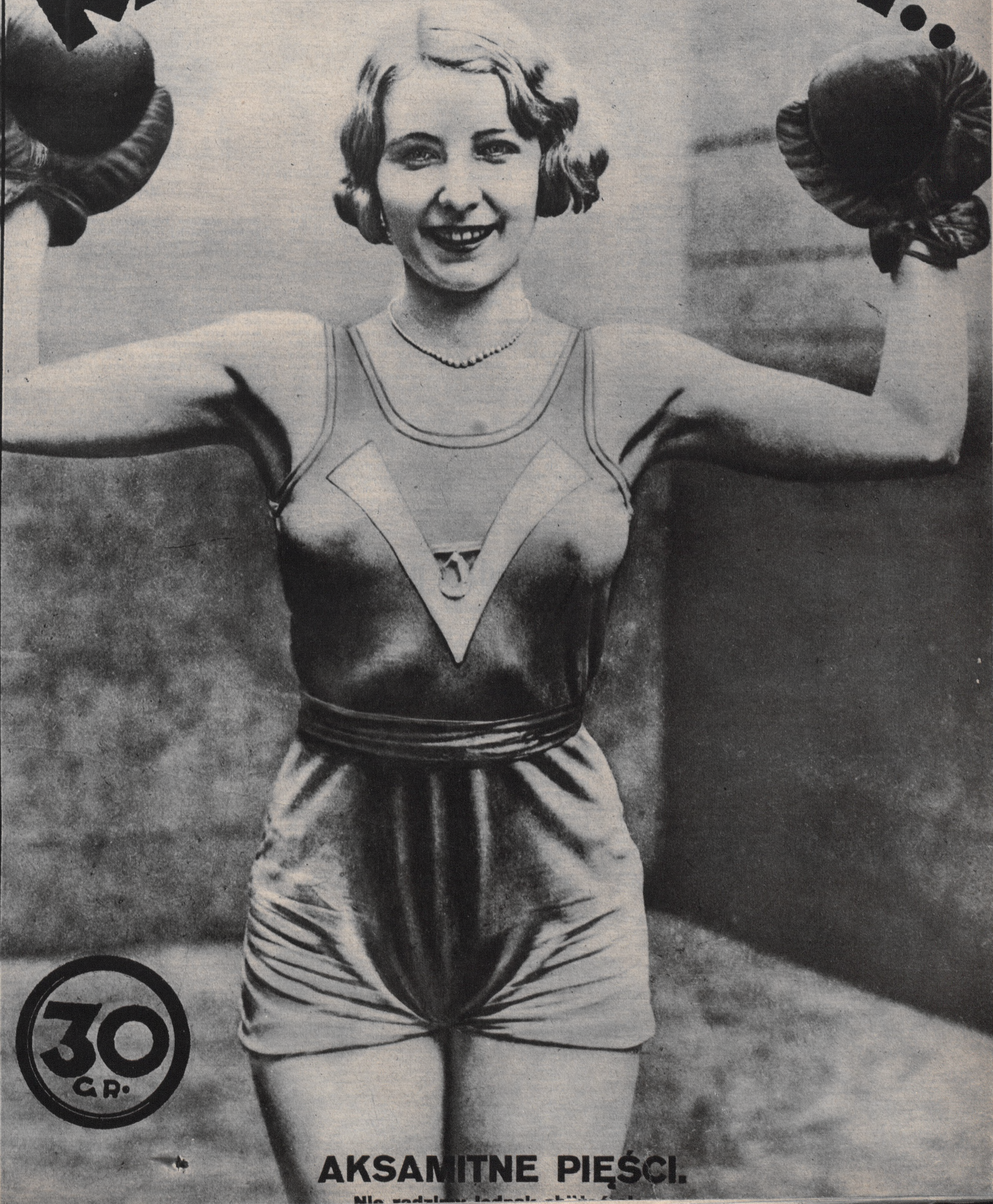


ILUSTRACJE W ANTYTYGODNIKU SPORTOWYM

RAZ DWA TRZY...



30
G.R.

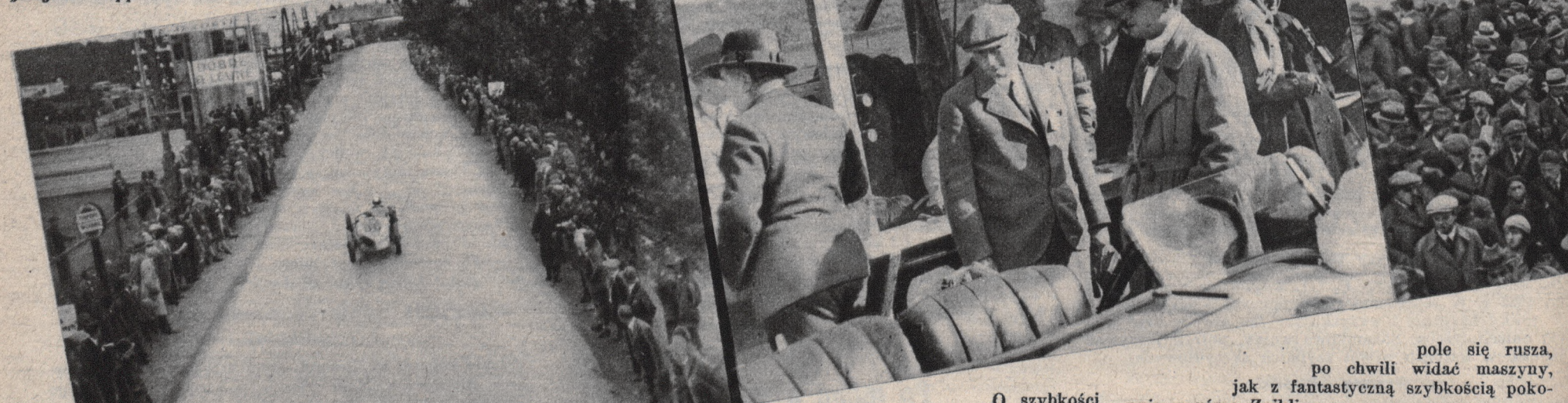
AKSAMITNE PIĘŚCI.

Nie redakcja, jednak... (faint text)

REWJA MIST WYŚCIGI SAMOCHO



Powyżej: Fragment z ostatnich przygotowań przed startem. Wóz Nr. 80 to „Bugatti” Rippera.



(Własna korespondencja „Raz Dwa Trzy”).

Piękny jesienny dzień, słońce, chłodny wiatr, widok na szeroką, pagórkowatą równinę morawską. Wspaniała, asfaltowana szosa, gubiąca się w domkach wsi *Bosonohy*, z drugiej strony ostrem wzniesieniem i wirażem zbliżająca się ku *Brnu*. Ze wszystkich stron ciągną polami sznury publiczności, na łąkach pół parkują setki, tysiące — samochodów, trybuny — boksy zapelniają się stopniowo. W powietrzu atmosfera wielkiego dnia sportowego.

Masaryk-Ring — największa impreza samochodowa Czechosłowacji, to zarazem największa i najlepiej obsesana w tym roku impreza Europy. 28 wyścigówek na starcie — reprezentacje Francji, Niemiec, Italji, Czechosłowacji, Polski i Węgier, wszyscy prawie bez wyjątku wielcy kierowcy.

Automobilisci morawsko śląscy, inicjatorzy wielkiej imprezy dobrze obliczyli miejsce i moment, dobrze ulokowali pieniądze. Rząd wziął na siebie gros pracy — szose; publiczność w ilości 200.000 osób nie zawiodła. 12.000 samochodów ze wszystkich stron świata, impreza zakrojona na rzeczywiście największą skalę.

Asy na starcie.

Start w dwu grupach. Najpierw kategoria „cięższa” — powyżej 1,5 litra pojemności motoru. W pierwszym rzędzie trzy czerwone *Alfy*, nowe ośmiocylindrowe wozy, dwulitrowki.

tak jak Borek koło Krakowa. Potem zakręt i... 29 km. trasy. — Huk motorów straszliwy. Na bankiecie starszy pan w zielonym haveloku męczy się z chronometrem w ręce, podnosi czerwoną chorągiewkę. Wtem wśród huku motorów wyrwa się z drugiego rzędu v. Morgen, błyskawicznie przejeżdża między italskimi maszynami i już jest o kilkadziesiąt metrów w przód. Chorągiewka opada ostatecznie — całe

Od lewej ku prawej: Arco hr. Zinneberg na trasie, Rudolf Caracciola (pierwszy od prawej) przed startem, tłumy publiczności przyglądające się przebiegowi zawodów, odcinek trasy do specjalnie zbudowanym mostem dla publiczności, część parku samochodowego, na pierwszym planie wóz Maseratiego (nr. 18), na drugim wyścigówka Fagioli (nr. 16).

pole się rusza, po chwili widać maszynę, jak z fantastyczną szybkością pokonują wzgórze. Znikli.

Zataczają maszyny „lekkiej” kategorii (poniżej 1,5 litra). Tu *Schmidt*, *Januszkowski* z *Ripperem*, Niemiec *Levy* z *Drezna*, *Macher* na *DKW*, *Antonio* na małym *Maseratim*, hr. *Arco* na *Amilcarze* będą walczyć o palmę pierwszeństwa. Również w 5 minut po odejściu „wielkich” ruszają „małe”. Hałas wcale nie jest mniejszy. Obchodzi się szczęśliwie bez falstartu, tylko jedna „*Zetka*” stoi i nie chce ruszyć. Dopiero kilkanaście silnych rąk i czeska maszyna rusza za innymi.

Pierwsze katastrofy.

Mamy kwadrans czasu. Można trochę przypatrzyć się trybunom, z dachu których powiewa dumnie 7 sztandarów (polski na pierwszym miejscu), można rozglądać się w świetnych urządzeniach wieży kierownictwa, gdzie znajdują się studia radiowe, centrala telefoniczna, elektryczne stoppery. Już już nadjeżdżają, jeden tuż za drugim samochody po pierwszym okrążeniu. Niema ani *Fagioli*, ani *Nuvolari*, Siena staje przy boxach, za chwilę również czerwony *Bugatti* *Varzi*ego zatrzymuje się. — *Von Morgen*, mimo falstartu, mija trybuny na 8-m miejscu. Prowadzi *Maserati*, za nim *Alfa Borzacchini*, na trzecim miejscu *Varzi*, za nim *Alfa Caracciola*, dopiero na 6-tym sławny *Chiron*. Grupa czołowa zupełnie zwarta. Mijają w pedzie, a równocześnie dochodzi wiadomość telefoniczna, że tuż za startem, na krótkiej pochyłej prostej w parku *Pisarky*, *Fagioli* uderzył w ścianę, a w obrócony jego wóz wjechał z całym pędem *Nuvolari*. Dwie maszyny, dwa najlepsi kierowcy włoscy odpadają w pierwszym kole!

Przed ustawioną stawką kawałek prostej szosy przed trybunami, potem skręt w lewo w dół i ostre wzniesienia — coś

RZÓW KIEROWNICY DOWE O PUHAR MASARYKA.

Już w drugim okrążeniu

obejmuje prowadzenie Chiron,

za nim *Borzacchini*, który zorientował się, że sam ze startującej trójki broni barw *Alfy*, na trzecim miejscu *Lehouz*, za nim *Caracciola*, *von Morgen*, *Stuck*, *Maserati* i *Lobkovitz*. Porządek ten utrzymuje się bez zmiany. — Rezerwowi kierowcy jak *Varzi*, jadą spokojnie, zatrzymując się ciągle przy depot, sznur samochodów rozciąga się coraz bardziej, *Chiron* co okrążenie zyskuje kilka, kilkanaście, nawet więcej sekund. — Prowadzi pewnie.

W drugiej klasie tymczasem *Levy*, znany kierowca niemiecki na 1½-litrowym *Bugatti* obejmuje prowadzenie. — Za nim *Schmidt*, *Frankl*, *Sojka* i *Januszkowski*. Ten ostatni jedzie pewnie i spokojnie, widać, że maszyna nie daje tyle, co nowiutki *Bugatti* *Schmidta*, ale Polak trzyma się dobrze. — Już w piątym i 7-m okrążeniu zmiany. — *Januszkowski* po defekcie kierownicy znajduje się na szczęście, bez szkody dla siebie w lesie, *Levy*, wymijając na wielkiej serpentynie w *Ostrovacicach* *Stucka*, przynięciony do słupów barjer, wylatuje w pięknych koziołkach z maszyny na zbożce, o włos od tłumnie stojącej publiczności. — Na szczęście i jemu nie się nie stało, a prowadzenie po nim i po zmniejszeniu się tempa *Frankla* obejmuje *Schmidt*.

W dużej kategorii do 9-ej rundy nie ma zmian. — *Lehouz* wycofuje się w 7-m okrążeniu, oddalwszy się już poprzednio z drugiego na piąte, względnie siódme miejsce, w ósmym dopiero odpada *Bo-*

Reszta leży na trasie.

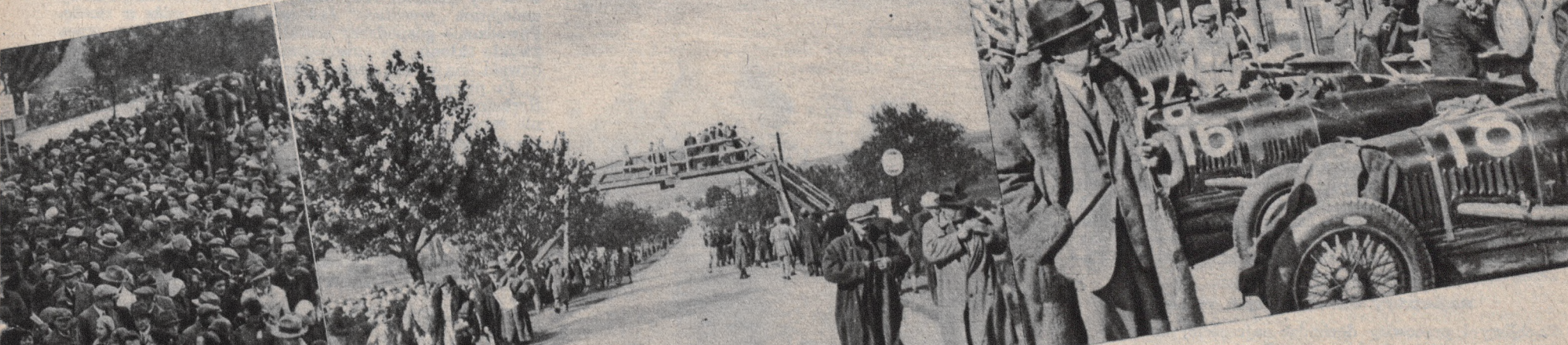
W ostatnim okrążeniu nie dochodzi do mety *Maserati*. Ostatnia maszyna włoska zawiodła w krytycznym momencie, przeforsowany motor nie był w stanie wytrzymać ostatniego okrążenia.

Chiron, entuzjastycznie witany przez publiczność, mija trybuny, bijąc zeszłoroczny rekord *Stucka* o 45 minut, ustanawiając rekord w czasie 4 godz. 12 minut z przeciętną prędkością 500 km., 117,9 km. na godzinę. On również ustanawia nowy rekord okrążenia, przebywając 29 km. w siódmym kole w 14-tu minutach 24 sekundach z przeciętną 124 km. na godzinę.

W krótkim odstępie za zwycięzcą dochodzą inne wozy, w lekkiej kategorii na pierwszym miejscu *Schmidt*, za nim *Arco*. Gdyby maszyna *Januszkowskiego* wytrzymała — trzecie miejsce miałyby zapewniłone.

Na maszcie powiewają trzy flagi zwycięzców, na górze francuska, obok dwie niemieckie (*Stuck-von Morgen*). Ten ostatni przynajmniej na francuskiej maszynie. Przy zmierzchu objeżdżamy wspaniałą trasę. Co kilkadziesiąt metrów, dosłownie, leżą po bokach w fantastycznych, poskręcanych pozach, maszyny, które odpadły w biegu. 200.000 ludzi wraca do domu...

Zwycięzca wyścigu o puchar Masaryka, Francuz Louis Chiron.



Poniżej: Widok z trybun na miejsce startu wyścigu o puchar Masaryka.

rzacchini, tak, że cała nadzieja Włochów koncentruje się na *Maseratim*. Wychodzi on, jadąc ze wspaniałą techniką z 8-go na 7-me, 5-te, 4-te, później 3-cie i wreszcie 2-gie miejsce za *Chironem*. To drugie miejsce uzyskuje

po katastrofie Caraccioli,

który w 11-tym okrążeniu zawadza tylnym kołem o drzewo i po defekcie wycofuje się z konkurencji.

Do ostatniej chwili wyścigu sytuacja wydaje się dość jasna. — Pierwsze miejsce z awansem około 10 minut ma pewnie *Chiron*, na drugim miejscu idzie *Maserati*, za nim *Stuck*, któremu depota po piętach *von Morgen*. Za nimi w dobrym odstępie *Lobkovitz* — za nim *Zichy*. Z 16-tu wozów cięższej kategorii pozostało w ostatnich okrążeniach tylko 6 w konkursie.



cie, kiedy Ciszewski zdobywa jedyny punkt, lokując piłkę w siatce po odbiciu się jej od słupka. Lechja zrywa się do ataku, trwa to jednak bardzo krótko, gdyż woj-skowi niebawem osiągają przewagę, zaznaczając ją jednak tylko szeregiem rogów. Pole do popisu mają też Pająk i Oracz, który dwukrotnie ratuje beznadziejną sytuację.

Po przerwie obraz gry zmienia się na korzyść Lechji, kapryśni gracze Legji nie przeprowadzają już tyle przemyślanych akcji, co w pierwszej połowie, i grają, jakby od niechcenia. Lechja przeprowadza szereg ataków głównie przez Kruka, które nie przynoszą jednak pożądanego wyniku. Gra teraz jest ostra, a czasem nawet brutalna. Ofiarą tego pada Zborowski, który na 10 minut opuszcza boisko. Zastępuje go Lachowicz, który m. in. broni ostro strzał Ciszewskiego. Pod koniec gry atakuje Lechja znowu bardzo energicznie, nadarza się też sposobność do wyrównania, lecz Małecki zapraszcza idealną pozycję. Sędziował p. Schneider z Krakowa. Widzów około 2.000.

Legja: Adamowicz, Martyna, Ziemian, Nowakowski, Cebulak, Szaller, Rajdek, Nawrot, Ciszewski, Przedziecki i Wypijewski. Lechja: Zborowski, Oracz, Pająk, Dmytruk, Wasiewicz, Mielnicki, Małecki, Rusiecki, Czdzak, Kruk i Szusterschütz.

Wisła-Warta 2:1 (0:0).

Sukces drużyny krakowskiej, walczącej w osłabionym składzie.

Poznań, 4 października.

Spotkanie Warty z doskonałą drużyną Wisły, ściana na boisko gospodarzy ołbrzymie tłumy publiczności, które były świadkiem najciekawszego tegorocznego spotkania ligowego w Poznaniu. Wisła, pomimo braku Reymana, Adamka i Skrynkowicza, których doskonale zastąpili Artur, Stefaniuk i Oleksik, zaprezentowała się, jako zespół zgrany, górujący jako całość wyraźnie nad niewyrównaną drużyną poznańską.

Ostoją drużyny gości była linja pomocy, w której

brylował Kotlarczyk I,

będący duszą jedynastki. Niewiele ustępował mu skrajny pomocnik Kotlarczyk II. Na wysokości zadania stanęło również trio obronne, przyczem Oleksik dwukrotnie uratował swą „świętynię“ od pewnej bramki, zastępując z powodzeniem bramkarza Koźmina, podczas jego wybiegu. Atak pracował bardzo sprawnie, kierowany przez

wszędobylskiego Artura.

Rozdzielał on znakomicie piłki, zatrudniał zawsze mniej obstawionych graczy i sam stanął dla tyłów zielonych groźnego przeciwnika, na którego musiano zwracać baczną uwagę. Poza to wybijał się w ataku swą niezwykle żywiołową grą oraz szaloną ambicją lewoskrzydłowy Balcer.

Najslabszym stosunkowo graczem zespołu krakowskiego był rezerwowy Stefaniuk. Wykazał on jednak kilka wcale dobrych pociągnięć.

Warta zwłaszcza w drugiej części zawodów

wyraźnie ustępowała Wiśle.

Atak kombinował wiele, lecz zbyt powoli. Miał zresztą przeciw sobie bezspornie najlepszą polską linję pomocy. Prawa strona ataku była lepsza od lewej. W szczególności zawiódł Andrzejewski na lewym skrzydle, marnując wiele dogodnych szans w sytuacjach podbramkowych. W pomocy Wojciechowski był wyjątkowo słaby, bezspornie

najgorszy gracz na boisku.

Z jego winy padła też zwycięska bramka. Obrona nie-szczególna. Fontowicz razil chwilami swą nonszalancką grą, zresztą obronił Wartę od większej porażki. Zwycięstwo ambitnej Wisły w stosunku 2:1 było najzupełniej zasłużone. Swą piękną i fair grą zespół krakowski podbił

sobie cały sportowy Poznań, zwyciężając po raz trzeci z rzędu w rozgrywkach ligowych zespołów zielonych.

Przebieg gry.

Warta wybiera stronę z wiatrem, Wisła gra nadto pod słońce. Już w pierwszej minucie atak Warty, jednak Andrzejewski z najbliższej odległości strzela, jednak obok słupka. Prawie przez kwadrans gospodarze mają znaczną przewagę, to też tyły Wisły muszą wytyżać wszystkie siły, celem odparcia groźnych ataków. Powoli Wisła zaczyna przychodzić do głosu, mecz staje się coraz ciekawszy, ataki zmieniają się, jak w kalejdoskopie. W 21-ej minucie przediera się nagle Lubowiecki,



Z meczu ligowego Garbarnia — Cracovia: Gorący moment pod bramką Cracovii; bramkarz białoczerwonych Malczyk wybija niebezpieczny strzał Maurera, który stoi tuż obok.

strzela z całą siłą, a Fontowicz z całym wysiłkiem skierowuje piłkę w róg. Atak Warty wstrzymuje łatwo obrona czerwonych. Lotny Balcer w 23-ej minucie doskonale centruje a Kisieliński główką przenosi piłkę tuż ponad poprzeczkę. Artur przeprowadza teraz atak na własną rękę, przegrywa jednak w pojedynku z bramkarzem, marnując niezwykle dogodną okazję do zdobycia punktu. Podobny pech zdarza się i Lubowieckiemu. On bowiem również nie trafia z 3-ch metrów do bramki. Jeszcze kilka ataków obu stron, a następuje zmiana pól.

Po zmianie pól w 3-ej minucie Artur dochodzi pod bramkę gospodarzy, obrona nie decyduje się interwenjować i z 18 m. strzela silnym przyziemnym strzałem w lewy róg, tuż obok zdeterminowanego Fontowicza, który ani drgnął. 1:0 dla Wisły.

Publiczność zachęca Wartę do walki,

gra nieco się zaostrza. W 7-ej i 8-ej minucie Fontowicz odpiera silne strzały gości. Następuje okres uzmogólnionych ataków gospodarzy, którzy w nieznacznych odstępach uzyskują trzy rogi. W 16-ej minucie silny strzał Balcera idzie ponad poprzeczkę. Również nie udaje się przebieg Kisielińskiego. Rzut wolny strzelany w 20-ej minucie przez Radojewskiego skierowuje silnie obstawiony przez obronę Wisły Scherfke główką do bramki, uzyskując tak upragnione wyrównanie. Interwencja Koźmina była zbyt słaba. 1:1! Gra staje się nerwowa, obie drużyny dążą do przechylenia szali zwycięstwa na swoją stronę. Kotlarczyk I. jest w tej fazie gry szóstym graczem ataku, zasilając swoich napastników piłkami. Po kombinacji Artur-Kisieliński ostatni strzela w prawy

róg bramki, który to punkt decyduje o zwycięstwie czerwonych.

Wisła gra obecnie wyraźnie defensywnie, cofając jednego z graczy do pomocy, Balcer zaś przechodzi na pozycję lewego łącznika. Teraz dopiero widać skuteczną grę pomocy i obrony zespołu krakowskiego, które mają wiele zajęcia z dążącymi do wyrównania napastnikami Warty. W 43-ej minucie Koźmin wybiega z bramki, Banaszkiwicz strzela, a Oleksik leżąc, broni głową od pewnej bramki. Jeszcze jeden róg dla Warty, również strzelony fatalnie i sędzia kończy interesujący mecz dwóch faworytów o tytuł mistrza. Stos. rogów 10:1 dla Warty nie odpowiada jednak przebiegowi gry i nie świadczy bynajmniej o przewadze drużyny poznańskiej. Sędzia Marczewski, dobry.

O wejście do Ligi.

Pod koniec mistrzostw ligowych, do palącego zagadnienia, kto zostanie mistrzem Ligi, dochodzi nowe pytanie, nie mniej bodaj interesujące tysiące zwolenników piłkarstwa, kto zaawansuje w roku bieżącym do ekstraklasy polskiego piłkarstwa. Obecnie rozgrywki o wejście do Ligi wchodzi w okres końcowy, gdyż w dwóch grupach zostali wyłonieni mistrzowie, a w dwóch rozstrzygnięciu zapadnie w najbliższym tygodniu.

Łódź, 4 października. Ł. T. S. G. — Legja (Poznań) 2:2 (1:1). Mistrz Łodzi, dzięki wynikowi remisowemu zdobył mistrzostwo swej grupy i zakwalifikował się do finałowych spotkań o wejście do Ligi. ŁTSG grało lepiej, niż w poprzednim spotkaniu z Gryfem, jednak wciąż jeszcze nie jest w formie. Legja grała ambitnie i była bardziej ruchliwym zespołem. Dwa razy goście zdobywali „prowadzenie“ przez Chmielewskiego i Mazgaja. ŁTSG udało się jednak wyrównać ze strzałów Voigta i Francmana. Do ostatniej chwili jednak wynik spotkania był niepewny. Stosowane przez Legję przeboje były bardzo groźne. Sędziował p. Miron; publiczności 1500.

W Równem WKS 22 p. p. Siedlce pokonał 7:2 (2:2). WKS Równe. Na skutek tego wyniku koniecznym jest rozgranie jeszcze jednego meczu pomiędzy WKS 22 p. p. a Rewerą.

W Brześciu nad Bugiem 1 p. p. leg. pokonał 8:2 p. p. 5:1 (0:1). Również i w tej grupie musi być rozegrany jeszcze dodatkowy mecz pomiędzy tymi dwoma drużynami.

Wreszcie w grupie II. Podgórze oddało punkty bez walki Naprzodowi z Lipin, który w ten sposób został mistrzem i wchodzi do półfinału, w którym spotka się w przyszłą niedzielę z ŁTSG.

Program rozgrywek półfinałowych o wejście do ligi jest następujący: 11.10 mistrz II grupy (Naprzód) — mistrz I grupy (ŁTSG), 18.10 mistrz I grupy — mistrz II grupy — mistrz III grupy (8:2 p. p. lub 1 p. p. leg.) — mistrz IV grupy (22 p. p. lub Rewera), 25.10 mistrz IV grupy — mistrz III grupy.

Finały odbędą się w następujących terminach: 1.11 mistrz Zachodu — mistrz Wschodu, 8.11 mistrz Wschodu — mistrz Zachodu. 15.11 ewent. trzecia rozgrywka.

W dniu 11.10 odbyłyby się ewent. trzecie rozgrywki spotkań międzygrupowych.

STRZELCY LIGOWI Na czele listy strzelców ligowych znajdują się Kisieliński (Wisła) i Kniota (Warta), mający na swem koncie po 19 bramek, dalej idą: Herbstreich (18), Nawrot 15, Banaszkiwicz, Maurer, Kossok i Szerfke II po 13, Smoczek 10.

MECZ WARTA-WARSZAWIANKA został definitywnie przez Zarząd Ligi PZPN unieważniony i zostanie powtórzony w terminie wyznaczonym przez Wydział Gier i Dyscypliny. Jako epilog tej sprawy zaznaczyć należy, że prowadzący te zawody sędzia p. Frank został zawieszony na 1 rok w czynnościach sędziowskich za niemiłne prowadzenie tak poważnego meczu.

LWOWSKIE KOLEGIUM SĘDZIÓW poniosło wielką stratę, gdyż znany z doskonałego prowadzenia zawodów piłkarskich sędzia p. Niedzwirski, zrażony zajęciami, jakie miały miejsce na meczu Cracovia — Ł. K. S. w Łodzi w ub. roku postanowił definitywnie wycofać się z Kolegium Sędziów, a tem samem nie będzie prowadził już żadnego meczu.

TABELA LIGOWA.

NAZWA KLUBU	Wyniki meczów											Statystyki								
	Cracovia	Wisła	Legja	Polonia	Warta	Garbarnia	Pogoń	Ruch	Czarni	Ł. K. S.	Warszawianka	Lechja	Ilość gier	Zwycięstw	Nierozstrzygn.	Przegranych	Strzelone	Stracone	Ilość punktów	Miejsce w tab.
Cracovia	2:1	1:3	2:2	1:7	1:1	0:0				1:4	1:6	3:1	18	6	4	8	28	43	16	IX
Wisła	4:1	0:1	3:1	2:1	1:2	0:2	2:1	3:2	5:2	0:2			19	11	2	6	46	26	24	II
Legja	4:1		1:1	1:0	1:2	1:0	3:2	1:3	2:4	1:0			18	11	1	6	44	27	23	III
Polonia	0:3	1:8		1:0	0:2	0:3	2:0	3:2	4:1	1:0			18	7	2	9	30	37	16	VIII
Warta	2:1	1:4	1:4	2:0		2:2	0:2	0:3					17	10	1	6	48	23	21	V
Garbarnia	4:2	0:0	3:0		0:1		0:1	1:1	4:0	0:1			18	10	4	4	39	16	24	I
Pogoń	1:1	2:2	4:0	0:7	1:1			1:1	1:3	3:1			17	8	6	3	34	26	22	IV
Ruch	1:4	2:6	5:4	4:2	1:6	1:3				2:1	0:4	0:2	17	8	2	7	33	39	18	VII
Czarni	1:3	1:5	1:2	0:5	1:6	1:2			1:2	2:0	4:2		19	5	2	12	25	44	12	X
Ł. K. S.	1:4	1:6		0:2	1:2	3:3	2:3	1:1		3:0	1:0		19	9	2	8	41	35	20	VI
Warszawianka	0:1			0:6	2:3	1:4	1:5		0:1	4:1	0:4		17	5		12	29	42	10	XI
Lechja	1:2	2:1	2:1	2:1	0:5		1:5	0:5	2:3	0:7	1:5		19	5		14	21	57	10	XII
	1:3	2:0	0:1	0:1	0:8	1:4				2:4	0:1	4:0								

UWAGA: Cyfry w polach dolnych oznaczają wyniki uzyskane na własnym boisku.



Drużyna ligowa Warty z Poznania.

NA RINGU...

Kraków, 5 października

Boks jest najbardziej męskim ze wszystkich sportów. W walce bokserkiej bowiem ma miejsce najbardziej bezpośrednio element walki, ambicja wykazania swej wyższości, siły, techniki i taktyki. Zespół tych zalet poparty wytrzymałością, ambicją i siłą charakteru daje nam typ stuprocentowego pięściarza, który może marzyć o triumfach na deskach ringu.

Boks jest jednym z najbardziej intensywnych ćwiczeń i wymaga od serca, płuc i mięśni gwałtownych wysiłków, do których trzeba się starannie zaprawiać. Typ fizyczny boksera łączy w sobie zalety dwóch typów: zaprawnika i lekkociężki. Od pierwszego przejmuje siłę muskulatury i wytrzymałość, od drugiego szybkość orientacji i gibkość ciała.

Ponieważ w boksie mamy do czynienia z niesymetrycznymi i nierytmicznymi ruchami tułowia, rąk i nóg, konieczna więc jest wielka koordynacja ruchów i orientacja; zaprawa zatem nie może polegać tylko na gimnastycznym przygotowaniu, lecz musi uwzględniać i specjalne ćwiczenia w technice bokserkiej i przeprowadzaniu „fraz bokserkich“.

Wiele miejsca zajmują w treningu ćwiczenia piłkami, czy to małymi, czy lekarskimi, trening uderzeń i ich szybkości na piłce elastycznej t. zw. „dwukońcówce“, umocowanej za pomocą gum do sufitu i podłogi. Siłę uderzenia ćwiczy się na ciężkim worku skórzanym. Elastyczność i wytrzymałość nóg, ich pracę, która u najlepszych techników boksu ma piękno tańca, ćwiczy się skakankami przez sznurki, tak chętnie uprawianymi przez dzieci. Skakanki są integralną częścią składową treningu prawdziwego boksera. Jeżeli do tego dodamy zaprawę w grach sportowych, zwłaszcza we wszystkich odmianach piłki ręcznej i trening w biegach na przełaj dla kondycji i wytrzymałości — daje to nam pogląd na ogólny przedwstępny trening, przed treningami walkami na ringu, czyli przed t. zw. „sparring matches“. Walka „z cieniem“, t. j. z wyimaginowanym przeciwnikiem stoi najbliżej walki właściwej.

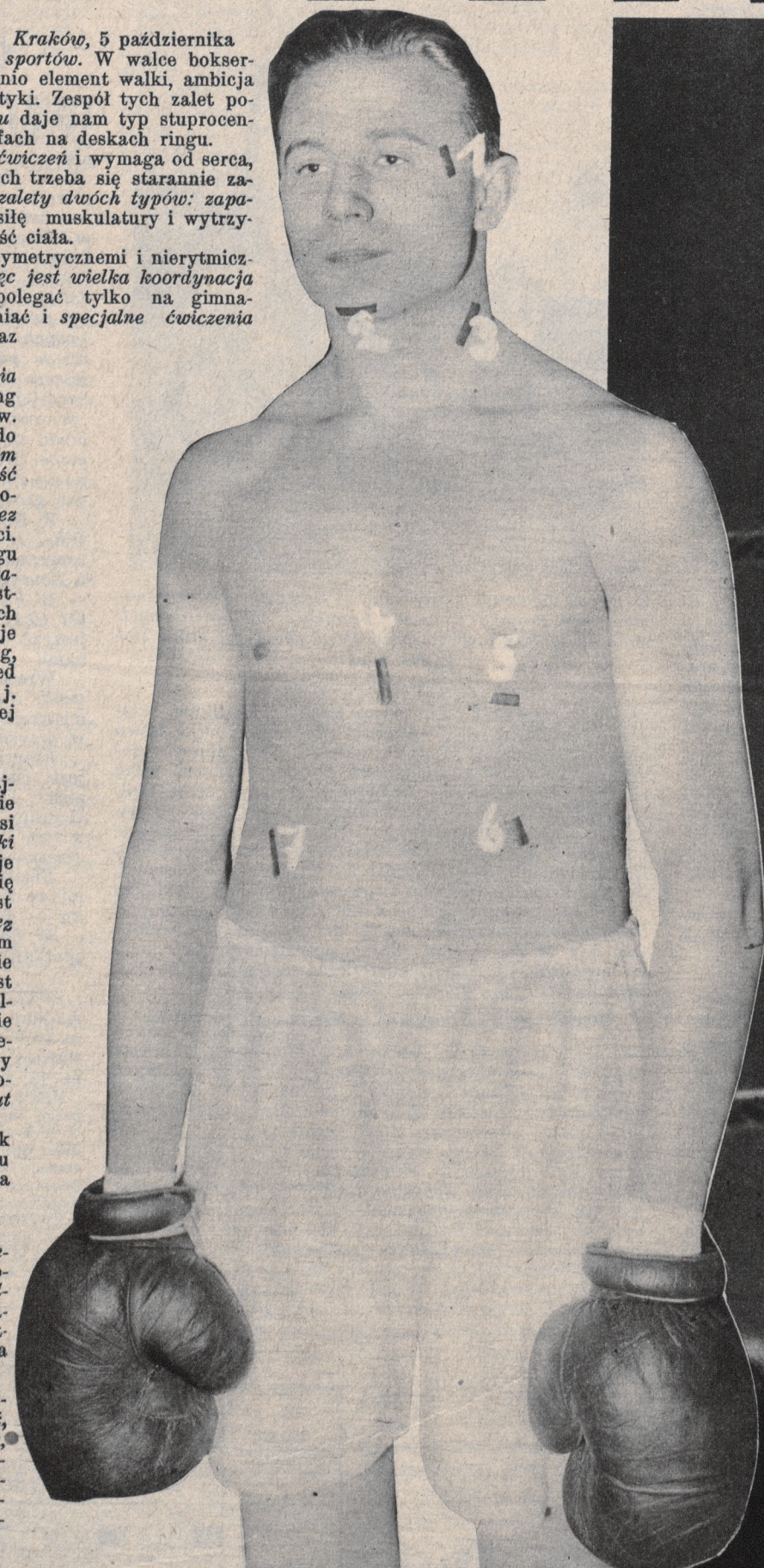
Taktyka spotkania.

Stając do walki, bokser przyjmuje postawę najdogodniejszą do zadawania ciosów i równocześnie do zasłaniania się. Żeby cios był skuteczny musi być niespodziewany, „wyprowadzony“, szybki i celny. Dlatego prawdziwy bokser nie marnuje sił na ciosy w miejsca niewrażliwe, lecz stara się drogą najprostszą i najkrótszą iść do celu, to jest do pokonania przeciwnika. Może dokonać tego przez t. zw. „knock-out“, gdy przeciwnik jest potem niezdolny do podjęcia dalszej walki, względnie poddaje się, albo „na punkty“, gdy brana jest pod uwagę przewaga taktyki, techniki, siły i celności ciosów, jakoteż ogólna postawa, rycerskie zachowanie się na ringu wobec sędziego i przeciwnika. Może też sędzia przerwać walkę przy miażdżącej i widocznej przewadze jednego z bokserów, który wygrywa wtedy przez „knock out techniczny“.

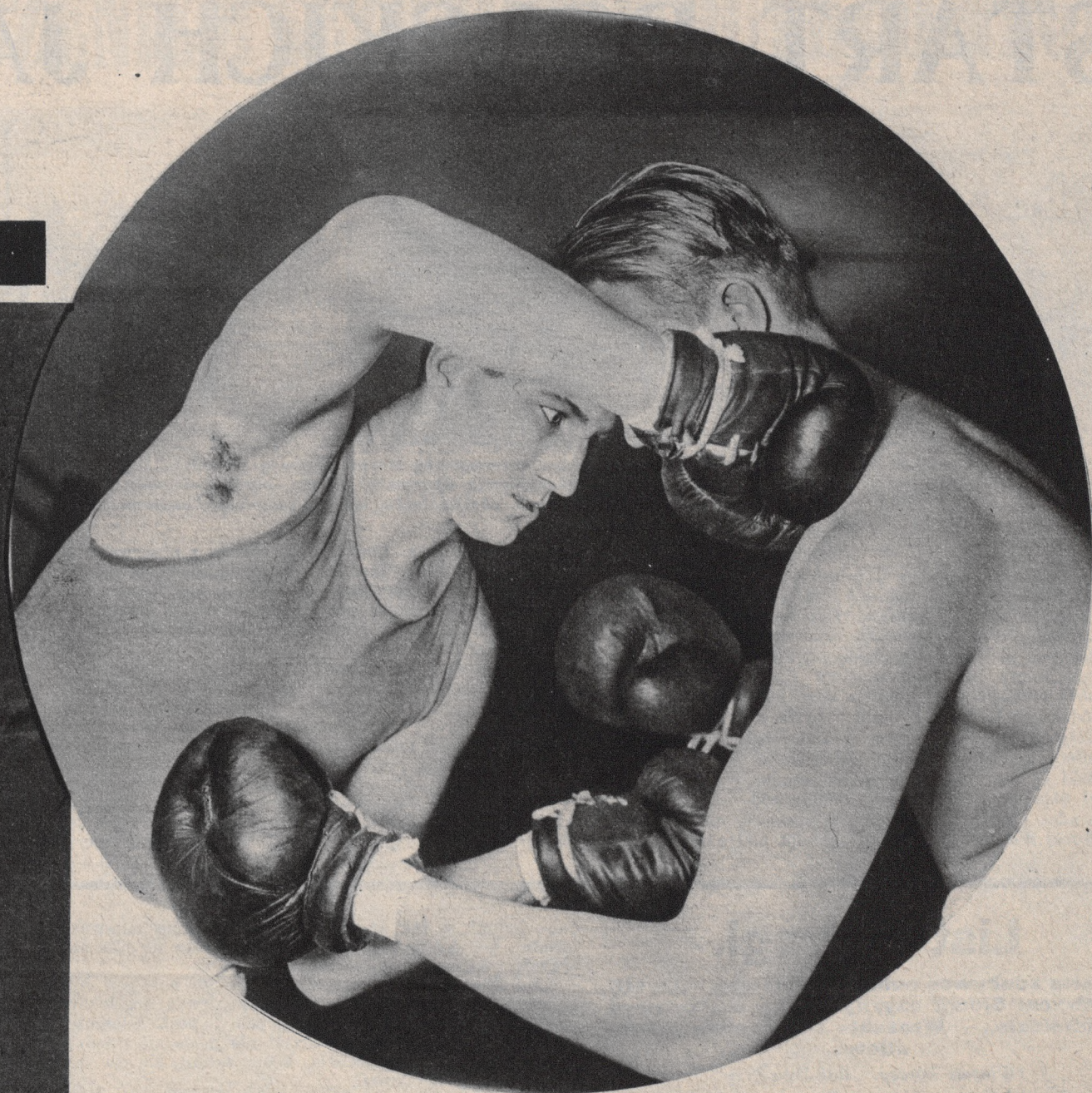
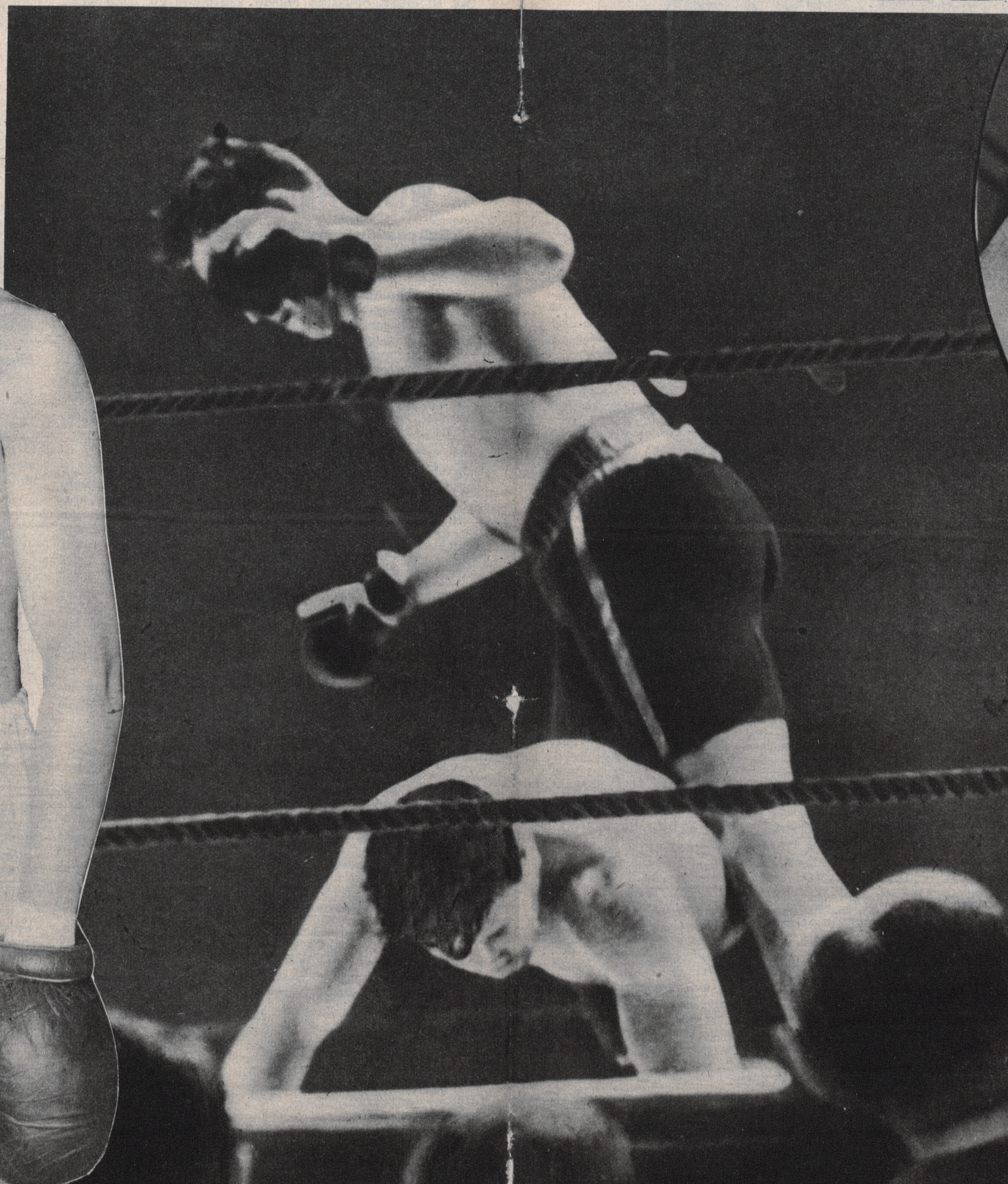
Repertuar ciosów nie jest zbyt bogaty, jednak częsta zmiana sytuacji, walka w ciągłym ruchu i zadawaniu względnie unikaniu ciosów stwarza bogactwo momentów.

Przeciwdziałanie akcji przeciwnika.

Obrona polega na udaremnianiu ciosów przeciwnika czy to przez uskok, czy unik, czy „zablokowanie“ ciosu otwartą rękawicą. Najlepszą jednak obroną jest — atak. Energična postawa nacierającego boksera powstrzymuje niemity w dotknięciu „stopping“ prostych. Walczyć można „na



Na prawo: na ilustracji zorientować się możesz wedle miejsc numerowanych, gdzie należy uderzać, aby pokonać przeciwnika: 1) skroń, 2) podbródek, 3) tętnica szyjna, 4) splot słoneczny, (plexus solaris), 5) serce, 6) wątroba, 7) ostatnie żebra. Uderzenie w jedno z powyższych miejsc powoduje zamroczenie przeciwnika a co zatem idzie zwycięstwo przez „knock out“.



dystans“ i w zwarcu, zależnie od warunków fizycznych, stylu walki i chwilowej potrzeby dostosowania się do wytworzonej sytuacji.

Na repertuar uderzeń składają się ciosy: proste, sierpowe, podbródkowe i zamachowe, te ostatnie są używane przy końcu walk w okresie osłabienia i zmniejszenia szybkości w reakcji, gdyż rozmach do tego ciosu z góry już „telegrafuje“ przeciwnikowi o zamiarze zadania takiego ciosu. Uderza się rękawicą skózaną, wypchaną na grzbiecie końskim włosiem, co nie dopuszcza do obrażeń miejscowych, powodując tylko wstrząs i oszołomienie, uderza się zaś tylko zamkniętą rękawicą.

Porównanie ze starożytnymi wzorami.

Jak daleko odbiegliśmy od barbarzyństwa greckiej walki na pięści i rzymskiego pugilatorstwa świadczy rzeźby i obrazy zachowane do dziś dnia z owych czasów, przedstawiające tą gałąź sportu starożytnego.

Walczono wtedy bez przerwy, bez dzisiejszego systemu rundowego, lecz aż do pokonania przeciwnika. Terenem walki była wolna przestrzeń wysypana piaskiem. Ręce były owinięte trzymetrowym rzemieniem, nie dla złagodzenia ciosu, lecz dla zaostrzenia jego siły. W czasach rzymskich dodawano jeszcze części metalowe, pod których razami ciężko nieraz cierpiały ciała walczących, którymi byli przeważnie niewolnicy. W czasach nowożytnych boks reaktywowano przy końcu XVIII wieku a do programu Igrzysk olimpijskich boks wszedł na Igrzyskach IV. Olimpiady w Londynie w r. 1908.

Amatorstwo i profesjonalizm w boksie.

Należy odróżnić walki zawodników-amatorów i bokserów zawodowych. W Polsce dopiero w ubiegłym roku powstał boks zawodowy na Górnym Śląsku. Na czele amatorskiego boksu stoi Poznań, dysponujący doskonałą drużyną Warty z Majchrzyckim i Fortalskim, wicemistrzami Europy na czele, przed Górnym Śląskiem, Łodzią i Warszawą. W innych ośrodkach boks stoi stosunkowo niżej.

W boksie zawodowym ciężar zainteresowania leży przede wszystkim w wagach ciężkich i bokserzy walczący w tej kategorii cieszą się największą popularnością. Długo niezapomnianymi bokserami pozostają słynny Jack Dempsey, zwany „Tiger Jack“, człowiek mający bodaj maksimum cech potrzebnych bokserowi, dysponujący największą sumą zalet zwanych „fighting spirit“, t. j. ducha walki, dalej „arbitrator elegancji“ Francuz Carpentier. Pierwszy przez długi czas był niepokonanym, po przegranej z Tunneym, wycofał się z ringu, lecz obecnie, gdy wielki majątek, zdobyty na ringu, wyczerpał się „Tiger Jack“ powrócił do dawnego sposobu zarabkowania a ostatnie jego sukcesy, wprawdzie z nie pierwszorzędnymi partnerami, dowodzą, że nie długo wróci on do dawniej swej, groźnej dla mistrzów świata, formy.

Pogromca Dempseya, Tunney, po zdobyciu mistrzostwa świata i majątku zajął się swymi ulubionymi studiami filozoficznymi. A tymczasem tron

króla bokserów, mistrza świata wszystkich wag zajął Niemiec Max Schmeling. Na horyzoncie obecnym światowego boksu błyszczą takie nazwiska jak Stribling, Sharkey, olbrzym włoski Carnera. Wszyscy oni pretendują do tronu mistrza świata, jak dotąd na skutek zwycięstwa oporu Schmelinga, bez rezultatu. Walka jednak nie skończona, i zarówno trzej wymienieni, jak i wracający do boksu, Dempsey nie pozwolą Schmelingowi spoczywać na laurach, lecz pokuszą się o tytuł mistrza świata jak również o ten majątek, jaki z tym tytułem jest związany. M. C.

Z paryskich ringów.

Paryż, w październiku.

Dziwny urok mają w sobie te paryskie wieczory bokserkie. Człowiek, który ma w sobie choć trochę ducha sportowego, kiedy raz chociaż pójdzie na walki bokserkie — to przepada. Ring potem ciągnie jak magnes. Zaciekawiają netykłe emocje sportowe, ale pociąga również ten swoisty — paryski nastrój, który panuje na salach ringowych. Mój Boże — te tłumy, na dole nie brak smokingowych krawatów — szaliki apaszowskie. Iu z tej górnej publiczności dziś poświęciło kolacje dla emocji ringowych!

Ta różnorodna widownia zachowuje się dość niesforalnie, ale trzeba jej oddać sprawiedliwość, iż zna się na pięściarstwie.

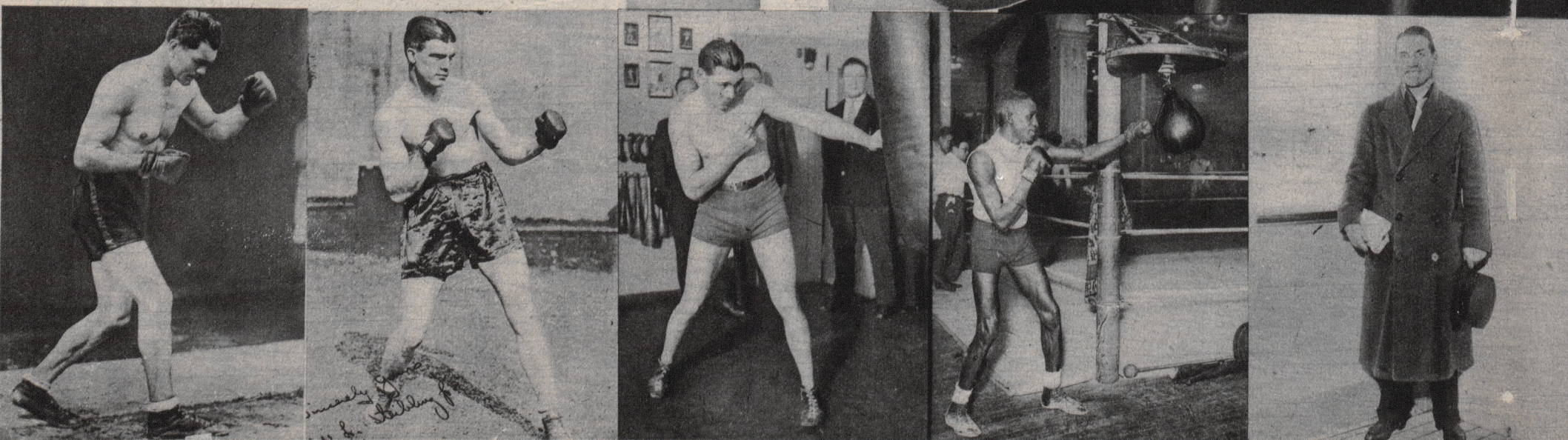
Ja też uległem zewowi ringu, kilkanaście godzin temu, powróciwszy z wakacyj spędzonych w Polsce, a już jestem wśród widzów. Dziś tłok niebywały. Schmeling ma pokazać się na ringu. Wielki Niemiec nie chce walczyć na europejskich ringach, cóż zrobić, trzeba choć zobaczyć — jak wygląda „w cywilu“.

Główną walką wieczoru było spotkanie przewidziane na 10 rund mistrza Francji Europy wagi średniej Marcela Thila z Anglikiem Tomem Benjamine. Thil po niedawno odniesionym zwycięstwie nad Amerykaninem Dundee stał się poważnym kandydatem do tronu mistrza świata.

Jest to bokser obdarzony b. silnym ciosem, o może jednak nieco zbyt ograniczonym repertuarze uderzeń. Anglik z wielką odwagą bronił się przeciw silniejszemu przeciwnikowi. W 6 i 7 rundzie jednak zapoznaje się z deskami, żeby w końcu w 8-mej powędrować ostatecznie do krainy „marzeń“.

Mistrz na widowni.

Przerwa. Następuje oczekiwana prezentacja Schmelinga. Olbrzymi Niemiec wchodzi na ring, witany huraganem oklasków. Jest to olbrzymi mężczyzna, lekko schylony do przodu, jakby ugiął się pod ciężarem swej siły. Prawie jednocześnie wskakuje na ring mistrz świata wagi muszej Genaro, wygląda przy Niemcu jak prawdziwa „muszka“. Genaro wkrótce stoczy w Paryżu walkę o mistrzowski tytuł z wielce obiecującym Francuzem Young Perezem.



Powyżej: fragment z walki Mickey Walkera z Jackiem Sharkey'em zakończonej wynikiem remisowym. Walker po zadaniu ciosu poślizgnął się i padł, Sharkey usiłuje wyminąć leżącego przeciwnika.

U góry w kole: pokaz walki bokserkiej. Jeden z przeciwników zadaje cios prawą ręką w tętnicę szyjną, drugi paruje ten cios uderzeniem lewą ręką w zółdek.

Od lewej ku prawej: Max Schmeling, obecny mistrz świata uszech wag, Young Stribling, ostatni przeciwnik Schmelinga, (u dołu autograf tego znakomitego boksera), Charles Pierre, mistrz Europy podczas treningu, Al Brown, bokser murzyński, b. mistrz świata George Carpentier, obecnie aktor kabaretowy.

START POLSKICH JASKÓŁEK



Na lewo: Start samolotu Śląsk z pilotką Danutą Sikorzanką i obserwatorką Marią Lierówną z lotniska katowickiego. Na prawo: Samolot polskiej konstrukcji typ P. Z. L. 5. Od prawej ku lewej stoją: Marja Wardasówna, obserwatorka; Wanda Olszewska, pilotka; obsada samolotu Śląsk, podpułk. pilot Stanisław Jasiński, organizator lotu, Danuta Sikorzanka, pilotka; Marja Lierówna, obserwatorka, obsada samolotu Powstaniec: kpt. pilot Dudziński, kierownik treningów.

Kraków, 5 października.

Najciekawszą imprezą lotniczo sportową tego roku to bezspornie raid polskich lotniczek dookoła Polski. Raid ten doszedł do skutku, tylko dzięki poparciu Ligi Obr. Pow. i Przeciwgazowej. Raid organizuje pod protektoratem p. wojewody Śląskiego dra Michała Grażyńskiego znany już społeczeństwu Śląskiemu „Aeroklub Śląski” przy pełnym poparciu Śląskiego Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. Raid odbywa się na samolotach turystycznych, wykonanych w Państwowych Zakładach Lotniczych. Samoloty ufundował Śląski Komitet Wojewódzki L. O. P. P., a po raidzie przekazuje je „Aeroklubowi Śląskiemu”. Pierwszy samolot pod nazwą „Śląsk” prowadzi pilotka p. Wanda Olszewska z obserwatorką p. Marią Wardasówną. Drugi samolot pod nazwą „Pow-

staniec” pilotuje p. Danuta Sikorzanka z obserwatorką p. Marią Lierówną. Zaznaczyć wypada, że obserwatorki są rodowitami Ślązaczkami.

W ten sposób Polki przystąpiły do walki konkurencyjnej z lotniczkami innych krajów, których sukcesy przypisywać należy lepszym warunkom w tych krajach. Jest to pierwsza próba współzawodnictwa z rywalkami.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć również, że inicjatorem i głównym organizatorem tego raidu jest pułk. Jasiński, dowódca 3 Grupy Aeronautycznej, niezmordowany pracownik na polu lotnictwa sportowego.

Trasa prowadzi przez następujące lotniska: Katowice, Kraków, Lwów, Stanisławów, Tarnopol, Luck, Brześć, Wilno, Grodno, Warszawa, Toruń, Grudziądz, stąd lot nad wybrzeże polskie i symboliczne rzucanie węgla Śląskiego do morza, Poznań, Łódź, Kraków, Katowice.

Lotniczki wyruszyły już w drogę dn. 1 października. Po starcie z Katowic w obecności wojewody dra Grażyńskiego znalazły się w krótkim czasie na lotnisku krakowskim, skąd wyruszyły do Lwowa. Tam wylądowały na lotnisku cywilnym w Skniłowie i po krótkim odpoczynku wylądowały w Stanisławowie i rozpoczęły nowy etap podróży do Tarnopola i Lucka. W tej ostatniej miejscowości zdawszy doskonale egzamin swej sprawności przybyły do Brześcia n. Bugiem, gdzie zatrzymały się na krótki odpoczynek. W niedzielę przedpołudniem znalazły się one już w Baranowiczach gdzie powitano je owacyjnie.

Powrót lotniczek spodziewany jest w niedzielę 11 października o ile warunki atmosferyczne nie spowodują specjalnych przeszkód.

List z Pragi.

Sparta zdobywcą pucharu praskiego. — Ligetti mistrzem Słowa czynny. — Film o „Ludziach w offsidzie”. — Wrażenia zwycięstwa lekkoatletów.

(Własna koresp. „Raz-Dwa-Trzy”).

Praga, w październiku.

Football praski miał w ub. tygodniu niemałą sensację w postaci finału o puchar okręgowy, w której to rozgrywce spotkali się dwaj starzy rywale Sparta i Slavia.

Początki tej konkurencji sięgają dawnych już czasów. Rozpoczęto ją grać w r. 1919, jako dalszy ciąg rozgrywek o „puchar dobroczynności” z przedwojennych. W 12 latach Sparta i Slavia zdobyły puchar pięciokrotnie, zaś Viktoria Žižkov 2 razy.

Tegoroczne wyniki pucharowe miały przebieg niezbyt regularny. Już w pierwszej rundzie Viktoria Žižkov pokonuje Slavię 4:3, zostaje jednak dyskwalifikowana, na skutek wstawienia nieuprawnionego gracza. Slavia zdążyła do finału, pokonując z wielką trudnością SK. Vysocany 3:1 i Spartę Kladno 4:2. Znacznie lepiej poszło Sparcie, która szybko załatwiła się z AFK Kolin, pokonała następnie Nuselsky S. K. 7:1, a S. K. Kladno nawet 8:0.

Jak było do przewidzenia w finale wygrała Sparta. Slavia od czasu niefortunnego startu w rozgrywkach o puchar środkowo-europejski znajduje się stale w bardzo złej formie. Ponadto w finale prześladował ją pech, gdyż jej doskonały obrońca Novak na skutek bardzo ciężkiej kontuzji nogi już w początkach gry musiał opuścić boisko tak, że Slavia prawie przez cały czas grała w dziesiątkę. Pomimo tego zwycięstwo nie przyszło Sparcie lekko. Slavia grała dobrze i prowadziła nawet do pauzy 1:0. Jedyną bramkę Slavii strzelił Joska. Po pauzie Sparta zdobyła trzy bramki przez Braine, Podražila i Haftla.

Gra była nieciekawa, chwilami bardzo brutalna. Popisywali się jedynie obaj bramkarze. Publiczność naturalnie nie zawiódła i przybyła na boisko Sparty w liczbie około 25.000 widzów.

Na Słowacji rozgrywki mistrzowskie już ukończone. Na skutek protestu powtórzone drugi mecz finałowy Ligetti—SK. Bratislava. Ponowne spotkanie nie przyniosło zmiany. Chociaż SK. Bratislava zwyciężył w stosunku 2:1, to jednak ponieważ pierwsze spotkanie zakończyło się zwycięstwem Ligetti w stosunku 3:1, Ligetti został mistrzem Słowacji za rok 1931.

Kiedy mowa o piłce nożnej, to warto przy tej sposobności wspomnieć o filmie p. t. „Ludzie w offsidzie”. Bohaterami tej doskonałej komedii są „beznadziejni” kibice footballowi, fanatyczni zwolennicy Slavii, Sparty i Viktorii Žižkov, dla których niemożność pójścia na mecz w niedzielę jest większym ciosem, niż jakiegokolwiek nie-szczęście osobiste lub rodzinne.

Stara fabuła kochających się dwu serc jest tu bardzo zreżymowana w zawiś klubową zwolenników rywalizujących klubów praskich. Kapitalne są sceny, jakie rozgrywają się na miejscach stojących w czasie zawodów: Slavia—Viktoria i Slavia—Sparta. Nie brak i pomysłów „wtrąniania” się przez parkan i bójki antagonistów klubowych, z których jeden gotów jest znieść najgorszą obrazę osobistą, ale nie może pozwolić na żadną krytykę graczy swego klubu. Świetną jest wprost scena, kiedy główny bohater, zwolennik Slavii, słucha przez radio transmisji z Wiednia z meczu Slavia—Vienna, który Slavia przegrała.

W filmie można zobaczyć całą galerię przenajrozmaitszych okazów „chorobliwych fanatyków”. Widz widzi wszystkie zle strony „zwyrodnienia” footballowego, po-

dane jednak w tak sympatycznej, a zarazem zabawnej formie — tak doskonale zagrane, że opuszcza się film naprawdę — żalem, że trwał tak krótko.

Kapitałną jest wprost figura głównego bohatera Naceradeca, który chodzi na mecze, ponieważ mu lekarz przepisał ze względów zdrowotnych ...sport. Nieszczęśliwy ten zarazem fanatyk Slavii nie może się opędić złośliwym uwagom otoczenia, które zalicza się do szeregów Sparty i Viktorii.

Film ten jest naprawdę najlepszym, jakie wydała produkcja czeska i może się nim śmiało chlubić. Stoi on na bardzo wysokim poziomie artystycznym — to też życzyć by sobie należało, by go wyświetlano również i w Polsce, a zwłaszcza w Krakowie, gdzie jest najsilniejsza rywalizacja klubowa. Fanatycy Wisły i Cracovii (z dodatkiem Garbarni) zobaczyliby swe wierno odbicie, potraktowane z humorem. Sport footballowy zyskałby tylko na tem wyświetleniu.

Pięściarstwo czeskosłowackie wykazuje coraz to większą żywotność. Ostatnio w sali Lucerny odbyło się bardzo ciekawe spotkanie między najlepszym pięściarzem w wadze lekkiej Czechosłowacji Frantą Nekolnym a exmistrzem Francji Kid Nitranem. Po 10 rundach wynik został nierozstrzygniętym, co publiczność, przekonana o zwycięstwie swego pupila, przyjęła gwizdaniem. Na programie było ponadto szereg interesujących walk.

Fr. Nekolny może się jednak pocieszyć innym sukcesem, a mianowicie zaproszeniem na tournée do Ameryki, gdzie ma rozegrać szereg spotkań z bardzo dobrymi przeciwnikami. Nekolny wyjeżdża do Ameryki już 4 listopada b. r. Zaproszenie to jest bardzo wielkim sukcesem nie tylko dla Nekolnego ale wogóle pięściarstwa czeskosłowackiego.

Na koniec kilka słów o ostatnim spotkaniu lekkoatletycznym pań Polska—Czechosłowacja w Pradze. Czesi liczyli się do pewnego stopnia z możliwością zwycięstwa, to też przegrana w tak wybitnym stosunku zaskoczyła ich zupełnie. Najlepiej uwidacznia się to w prasie, która ograniczyła się jedynie do podania wyników poszczególnych konkurencji, wstrzymując się prawie zupełnie od obszerniejszego ich omawiania.

Charakterystycznym pod tym względem jest w minorowym tonie utrzymane sprawozdanie w sportowym tygodniku praskim „Star”, w którym stwierdzając zasłużone zwycięstwo polskiej drużyny, stwierdza się z żalem, że „przedtem byliśmy zapraszani zagranicę, przedtem reprezentowaliśmy słowianstwo, a teraz jesteśmy usunięci na bok a Polacy prowadzą i mają z tego wielki zysk propagandowy”. Słowa te najlepiej stwierdzają postęp, jaki uczyniła nasza lekkoatletyka na forum międzynarodowym.

M.

Mistrzostwa Polski pań w pięcioboju

W Białymstoku rozegrano ostatni punkt mistrzostw lekkoatletycznych w b. roku, a to pięciobój pań o mistrzostwo Polski. W pięcioboju brała udział skromna garstka zawodniczek, z których najlepszy wynik osiągnęła Hulanička (Grażyna Warszawa), a mianowicie 3.401.75 pkt. zdobywając tem samym tytuł mistrzyni Polski. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

Skok w dal: 1) Hulanička (Grażyna Warszawa) 4.79, 2) Tokarzewiczówna (ZMW. Białystok) 4.73, 3) Lubecka (Grażyna Warszawa) 4.66, 4) Daszutówna (ZMW. Biał-

stok) 4.63, 5) Maciejewska (Grażyna Warszawa) 4.42, 6) Gorlofówna (AZS. Warszawa) 4.33, 7) Wojnarowska (AZS. Warszawa) 4.28.

Rzut oszczepem: 1) Wojnarowska (AZS. Warszawa) 28.30, 2) Hulanička (Grażyna Warszawa) 27.70, 3) Lubecka (Grażyna Warszawa), 25.58, 4) Kudaszewiczówna (ZMW. Białystok) 24.50, 5) Tokarzewiczówna (ZMW. Białystok) 19.20.

Bieg 60 m.: 1) Hulanička (Grażyna Warszawa) 8.1, 2) Tokarzewiczówna (ZMW. Białystok) 8.2, 3) Lubecka (Grażyna Warszawa) 8.4, 4) Wojnarowska (AZS. Warszawa), 8.4, 5) Gorlofówna (AZS. Warszawa) 8.4, 6) Daszutówna (ZMW. Białystok) 8.6.

Rzut dyskiem: 1) Lubecka (Grażyna Warszawa) 28, 2) Naumowiczówna (Sokół) 26.08, 3) Hulanička (Grażyna Warszawa) 24.74, 4) Maciejewska (Grażyna Warszawa) 24.20, 5) Atletonówna (Strzelec) 22.31, 6) Wojnarowska (AZS. Warszawa) 22.40.

Bieg na 200 m.: Hulanička (Grażyna Warszawa) 28.4, 2) Gorlofówna (AZS. Warszawa) 29, 3) Wojnarowska (AZS. Warszawa) 30, 4) Tokarzewiczówna (ZMW. Białystok) 30.3, 5) Daszutówna (ZMW. Białystok) 30.6, 6) Maciejewska (Grażyna Warszawa) 31.4.

W ogólnej punktacji 1) Hulanička (Grażyna Warszawa), 3.401.75 punktów, 2) Wojnarowska (AZS. Warszawa) 2.916.18 pkt., 3) Lubecka (Grażyna Warszawa) 2.909.68, 4) Tokarzewiczówna (ZMW. Białystok) 2.663.34, 5) Gorlofówna (AZS. Warszawa) 2.443.08, 6) Daszutówna (ZMW. Białystok) 2.381.04 pkt.

Po ukończeniu pięcioboju odbyły się zawody lekkoatletyczne z nast. wynikami: Skok wzwyż: 1) Hulanička 1.35, 2) Wojnarowska 1.25, 3) Daszutówna 1.25. Rzut kulą: 1) Dąbrowska 8.70, 2) Lubecka 8.20, 3) Naumowiczówna 8.9. Sztafeta 4x100: 1) Warszawa w składzie: Hulanička, Lubecka, Gorlofówna i Wojnarowska 55.6, 2) Białystok 60.

ULTRASOL
DRA LUSTRA „MIRACULUM”
KREM SPORTOWY niezrównany dla cery i rąk

ULTRASOL
POPULARNY KREM SPORTOWY.

PRZED ZAKONCZENIEM SEZONU MOTOCYKLOWEGO

Kraków, dn. 5 października.

Ruchliwe ośrodki motocyklowe śląski i krakowski za zakończenie sezonu motocyklowego zorganizowały jeszcze mimo niepomyślnych warunków dwie imprezy, zasługujące na uwagę. Jedną to cieszący się stale powodzeniem raid *Krakowskiego Klubu Motocyklowego o srebrny puchar II. Kuryera Codziennego*, a druga to wielkie wyścigi międzynarodowe w *Mysłowicach*, z których poniżej dajemy szczegółowe sprawozdanie.

Raid motocyklowy o puchar „I. K. C.”

Ostatnia impreza motocyklowa w Krakowie, organizowana na większą skalę, odbyła się pod znakiem zaciętej walki o pierwsze miejsce, której nie osłabiło błoto i w fatalnym stanie znajdująca się trasa raidu. Wskutek ciężkich warunków terenowych kilku motocyklistów było zmuszonych po wielu defektach, odstąpić od biegu. Na starcie stanęło 18 zawodników, których w minutowych odstępach wypuszczał starter p. Szynalik. Trasa raidu prowadziła z Krakowa przez *Mysłowice, Limanowę, Bochnię i zpowrotem*. Trasa raidu została skrócona do 188 km. Warunki raidu były utrudnione, gdyż wprowadzono tajny punkt kontrolny, który b. dobrze zorganizował prezes Klubu p. dr. Mostowski.

Ostatecznie pierwsze miejsce w raidzie zajął p. T. Damski na Harley-Dawidson zdobywając 140 punktów dodatknych, otrzymując w ten sposób srebrny puchar „II. Kuryera Codziennego”. Drugie miejsce w ogólnej klasyfikacji zdobył p. Bahr na Arielu 139 pkt. trzecie p.

inż. Hennel 138 p. na Royal Eufield, czwarte Nowosielski.

W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: W kategorii II/B. do 600 ccm z wózkiem: Hennel na „Royal” 138 pkt., Miętka na „Ariel” 136 pkt., Chojnacki na „F. N.” 107 pkt., Rauschnitz na „Ariel” 96 p.

W kategorii III/B ponad 600 ccm z wózkiem Damski 140 p. oraz Leśniak na „BSA” 64 punktów dodatknych. W kategorii A/I. do 250 ccm: Bahr na „Ariel” 139 p. i Tatuńczyk na „Cotton 112”.

W kategorii A/II do 600 ccm solo, pierwsze miejsce zajął zeszłoroczny zwycięzca *Wojda* na „BSA” 137 p., drugie miejsce zajął *Mykieta* na „DKW” z tą samą ilością punktów, następnie *Serwiński* na „Ariel” 134 p., *Rudnicki* na „FN” 129 p., wreszcie *Hassakowski* na „Gnom et Rhone” 115 pkt.

Organizacja raidu spoczywała w rękach komandora inż. *Bujwida*, wicekomandora inż. *Tislowitza*, i startera p. *Szynalika*. Punkt kontrolny w *Bochni* przeprowadził Oddział Tarnowski K. K. M. w lokalu klubu.

W MOTOCYKLOWYM ZJEŹDZIE GWIAŹDZISTYM S. S. UNION wzięli udział zawodnicy niemal wszystkich klubów motocyklowych w Polsce, a nawet i Gdańska. Na zjazd przybyło 49 zawodników. Najlepszy wynik osiągnął *Bukley* (Union), przebywając 915 klm., zaś drugie miejsce zajął *Popiela* (ŁKM), przebywając 822 km. Zespołowo zwycięża Union, którego zawodnicy przebyli w sumie 6032 klm., drugi Ł. K. M.



Breslauer, doskonały motocyklista Śl. K. M., zdobywca pierwszej nagrody w kat. ponad 350 ccm.



Fragment startu raidu motocyklowego K. K. M. o puchar „I. K. C.” na rynku krakowskim.

W kołach na lewo: Zwycięzca raidu T. Damski, na prawo zdobywca drugiego miejsca Bahr.

Międzynarodowe zawody motocyklowe w Mysłowicach.

Mysłowice, 4 października.

W niedzielę 4 bm. na pięknym torze ziemnym w Mysłowicach odbyły się trzecie z rzędu międzynarodowe w roku bieżącym wyścigi motocyklowe z udziałem zawodników Niemiec, Austrii, Angli i Czechosłowacji. Startowali znakomici zawodnicy na specjalnych maszynach wyścigowych. Wyścigi zgromadziły na starcie zgórą 40 jeźdźców, a publiczności około 8.000 widzów.

Wyniki techniczne są nast.: Kategoria A 250 cm³, 4 okrążenia: 1) Maciejewski (Mysłowice) 3; 2) Nagengast 3.12.

Kategoria B. 350 cm³ juniorzy, 6 okrążeń: 1) Breslauer (Katowice) 3.45, 2) Stieglitz (Kraków) 4.00.2, 3) Gemballa (Kraków) 4.00.4.

Kategoria C. 350 cm³, seniorzy, 8 okrążeń: 1) Breslauer

4.59.8, 2) Bugold (Gliwice) 5.1, 3) Czerniak 5.27.

Wyścig maszyn i zawodników między państwowych, 4 okrążenia: 1) hr Sedan (Niemcy) 2.7.4, 2) Mickie (Anglja) 2.13.4, 3) Raab (Czechosłowacja) 2.41.4.

Kategoria D., maszyny wyścigowe żużlowe, 5 okrążeń: 1) Killmayer (Austria) 2.39.4, 2) hr Schweidnitz (Niemcy) 2.48.4, 3) br. v. Golischwing (Niemcy) 3.21.

Bieg zaproszonych zawodników, 6 okrążeń: 1) Mickie (Anglja) 3.40, 2) Breslauer 3.47, 3) Bohma (Austria) 3.56.4.

Wyścig o wielką nagrodę stadjonu, 4 okrążenia: 1) Breslauer 3.36, 2) Hentze (Niemcy) 3.36.8, 3) Killmayer (Austria) 3.56.3. Znakomity zawodnik austriacki Killmayer ustanowił nowy rekord jednego okrążenia długości 800 metrów w czasie 31.04, co wynosi około 91 klm. na godzinę.

Konkurs fotograficzny.

Zaledwie kilka dni dzieli nas od zamknięcia naszego konkursu fotograficznego. Ostatni bowiem termin nadsyłania zdjęć upływa z dniem 7 bm.

Już dzisiaj jednak ilość i jakość nadesłanych zdjęć świadczy dobitnie o tem, że walka o pierwszą nagrodę w kwocie zł. 75, jak również o dalsze nagrody będzie bardzo zacięta.

Konkurs nasz cieszy się wielkim powodzeniem. Otrzymaliśmy już fotografie z wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej, ilustrujące wszystkie prawie gałęzie sportu.

Wzywamy więc wszystkich Czytelników! Wykorzystajcie ostatnie dni konkursu. Zdjęcia należy przesyłać

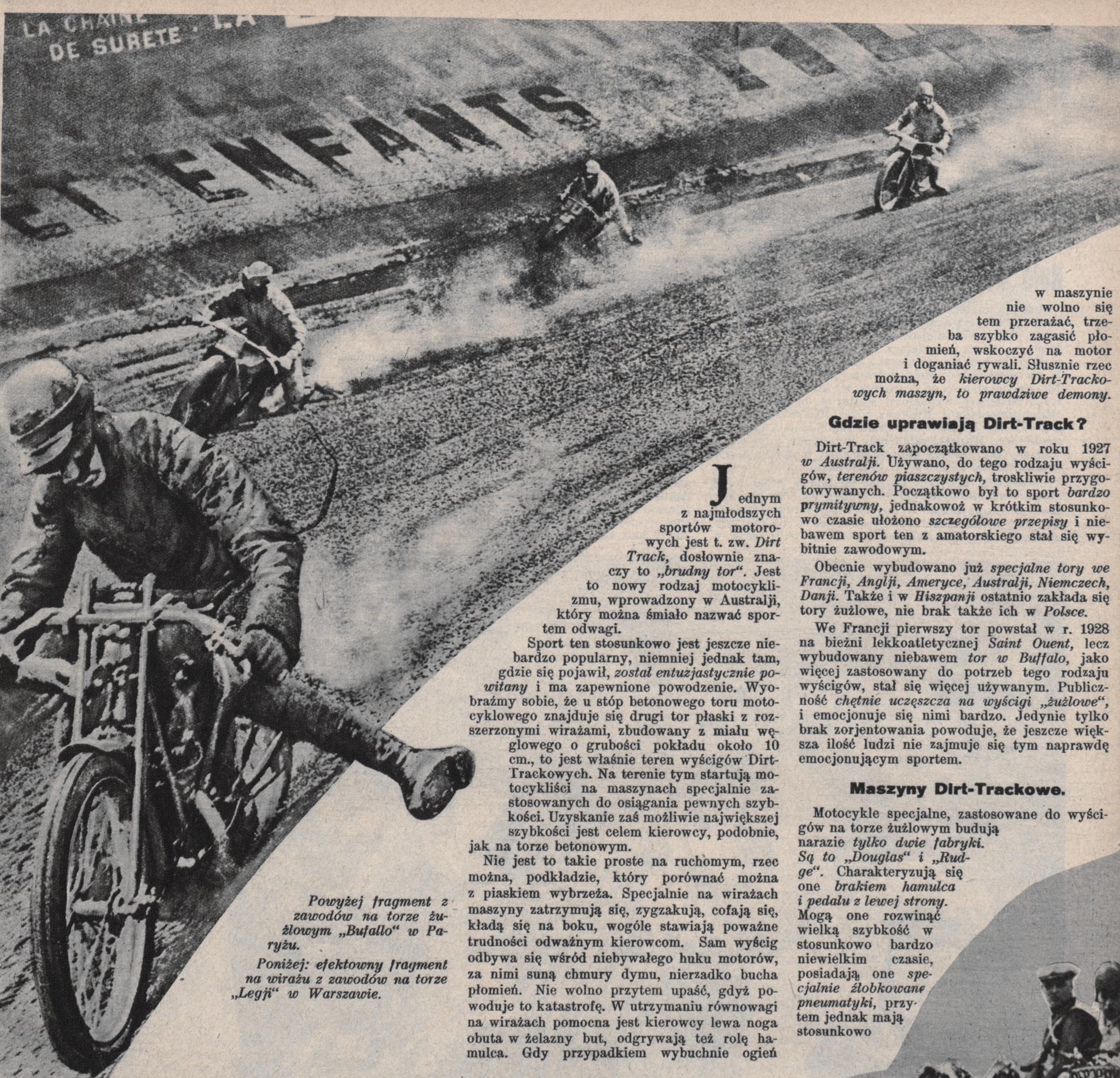
pod adresem: Redakcja „Raz-Dwa-Trzy”, Kraków, ul. Wielopole 1, „Pałac Prasy”.

Mistrzostwa Polski w chodzie na 50 km.

W niedzielę odbyła się w Wilnie ostatnia konkurencja lekkoatletyczna o mistrzostwo Polski w chodzie na 50 km. Startowało 6-ciu zawodników. Start odbywał się z boiska 1 p. p. Leg., trasa prowadziła w kierunku Podbrzezia. Zwyciężył *Kazimierz Powierza* ze Strzeleckiego K. S. z Warszawy w 5 g. 28 min. 50 sek., 2) *Karczmarczyk* (K. S. Polonia Warszawa) 5:34.44, 3) *Grodzki R.* (Amatorski K. S. Warszawa) 5:34.47.2, 4) *Karpowicz* (niestow. z Wilna) 6:15.25, 5) *Kohutek L.* (AZS Wilno) 6:30.50.7, 6) *Uciechocki* (Żyd. A. K. S. Wilno) 6:34.41.3. Wszyscy uczestnicy chodu otrzymali pamiątkowe żetony.



Czerniak (Unja Poznań) brał udział w zawodach myśłowickich.



w maszynie nie wolno się tem przerażać, trzeba szybko zagaśić płomień, wskoczyć na motor i doganiać rywali. Słusznie rzecz można, że kierowcy Dirt-Trackowych maszyn, to prawdziwe demony.

Gdzie uprawiają Dirt-Track ?

Dirt-Track zapoczątkowano w roku 1927 w Australji. Używano, do tego rodzaju wyścigów, terenów piaszczystych, troskliwie przygotowywanych. Początkowo był to sport bardzo prymitywny, jednakowoż w krótkim stosunkowo czasie ułożono szczegółowe przepisy i niebawem sport ten z amatorskiego stał się wybitnie zawodowym.

Obecnie wybudowano już specjalne torę w Francji, Anglii, Ameryce, Australji, Niemczech, Danji. Także i w Hiszpanji ostatnio zakłada się torę żużlową, nie brak także ich w Polsce.

We Francji pierwszy tor powstał w r. 1928 na bieżni lekkoatletycznej Saint Ouent, lecz wybudowany niebawem tor w Buffalo, jako więcej zastosowany do potrzeb tego rodzaju wyścigów, stał się więcej używanym. Publiczność chętnie uczęszcza na wyścigi „żużlowe“, i emocjonuje się nimi bardzo. Jedynie tylko brak zorjentowania powoduje, że jeszcze większa ilość ludzi nie zajmuje się tym naprawdę emocjonującym sportem.

Maszyny Dirt-Trackowe.

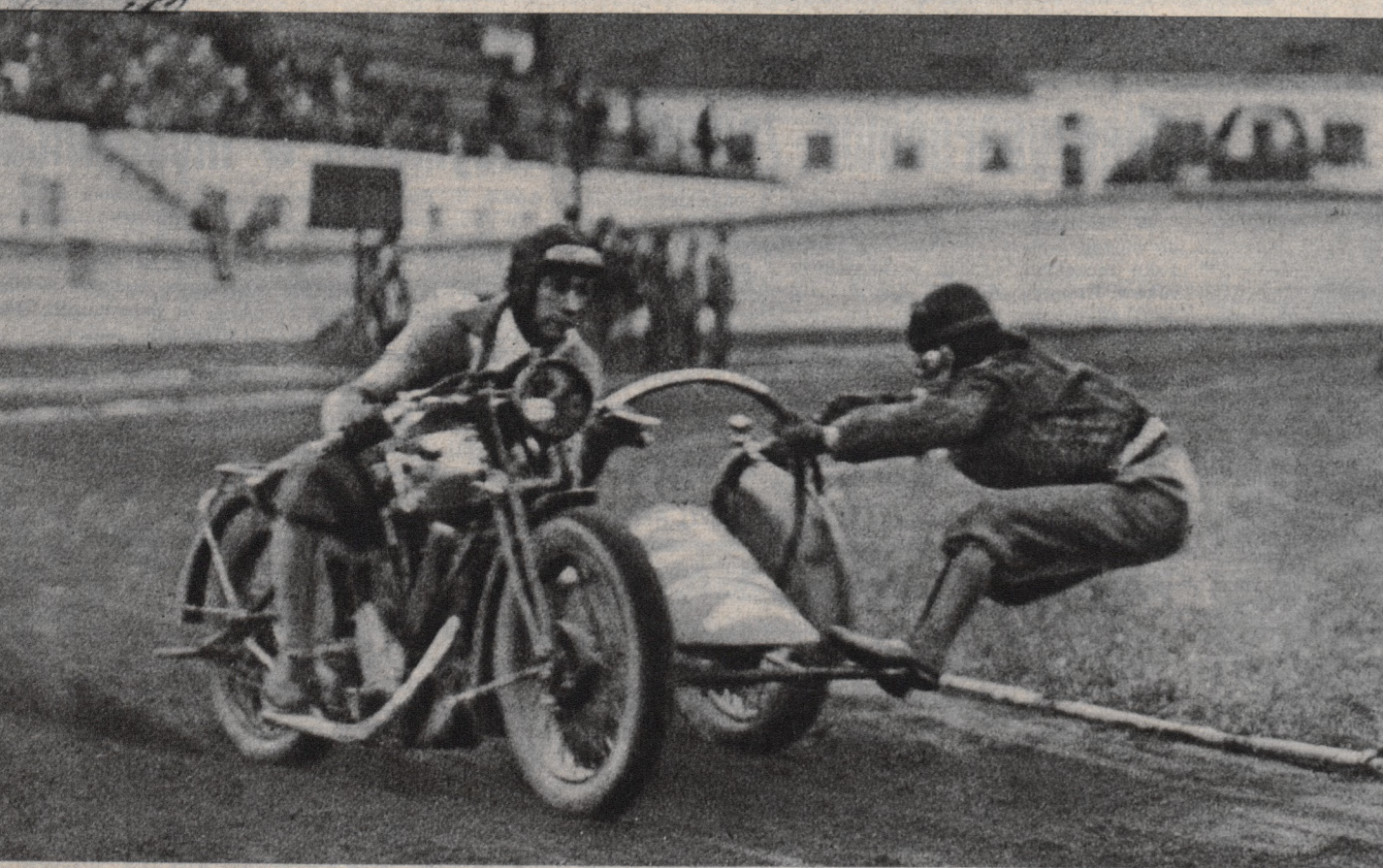
Motocykle specjalne, zastosowane do wyścigów na torze żużlowym budują narazie tylko dwie fabryki. Są to „Douglas“ i „Rudge“. Charakteryzują się one brakiem hamulca i pedału z lewej strony. Mogą one rozwinać wielką szybkość w stosunkowo bardzo niewielkim czasie, posiadają one specjalnie żłobkowane pneumatyki, prztem jednak mają stosunkowo

Jednym z najmłodszych sportów motorowych jest t. zw. Dirt Track, dosłownie znaczy to „brudny tor“. Jest to nowy rodzaj motocyklizmu, wprowadzony w Australji, który można śmiało nazwać sportem odwagi.

Sport ten stosunkowo jest jeszcze niebardzo popularny, niemniej jednak tam, gdzie się pojawił, został entuzjastycznie powitany i ma zapewnione powodzenie. Wyobraźmy sobie, że u stóp betonowego toru motocyklowego znajduje się drugi tor płaski z rozszerzonymi wirażami, zbudowany z miazu węglowego o grubości pokładu około 10 cm., to jest właśnie teren wyścigów Dirt-Trackowych. Na terenie tym startują motocykliści na maszynach specjalnie zastosowanych do osiągania pewnych szybkości. Uzyskanie zaś możliwie największej szybkości jest celem kierowcy, podobnie, jak na torze betonowym.

Nie jest to takie proste na ruchomym, rzecz można, podkładzie, który porównać można z piaskiem wybrzeża. Specjalnie na wirażach maszyny zatrzymują się, zygają, cofają się, kładą się na boku, wogóle stawiają poważne trudności odważnym kierowcom. Sam wyścig odbywa się wśród niebywałego huku motorów, za nimi suną chmury dymu, nieradko bucha płomień. Nie wolno prztem upaść, gdyż powoduje to katastrofę. W utrzymaniu równowagi na wirażach pomocna jest kierowcy lewa noga obuta w żelazny but, odgrywają też rolę hamulca. Gdy przypadkiem wybuchnie ogień

Powyżej fragment z zawodów na torze żużlowym „Buffallo“ w Paryżu.
Poniżej: efektowny fragment na wirażu z zawodów na torze „Legji“ w Warszawie.



CZARNYM SZLAKIEM..

małą pojemność cylindrów. Cała maszyna robi wrażenie przysadkowej i jest znacznie mniejsza od motocykli powszechnie używanych. Kierowca ubrany jest w skózaną kurtkę, używanie hełmu jest konieczne.

Asy i rekordy.

Bezspornie największym mistrzem wyścigów na torze żużlowym jest Sprouts Elder, za którym niedaleko idzie Franck Arthur, ci dwaj ludzie stanowią ekstra klasę Dirt-Tracku. Z innych znakomitości toru żużlowego należy wymienić Niemców Hecka i Hechta, Anglików Daillymore'a, Comby'ego, Fullera i przedewszystkiem Wilkonsona. Z Francuzów najlepszym jest Marsylijczyk Meynier, z Duńczyków wymienić należy Seerensena, z Austriaków Killmeyera, z Polaków wreszcie Nagengasta, Boguslawskiego, Czerniaka i Doche.

Pewnego rodzaju fenomenem jest panna Sunny Somerset Angielka, która nie wahała się pokusić o sukcesy w tym tak mało dla kobiety odpowiednim sporcie. Ma ona 27 lat, uchodzi za mistrzynię w swoim sporcie, czego dowodem jest, że jest zawodowcem i za każdy swój występ bierze poważne sumy.

Sam bieg stawia kierowcy znaczne trudności. Wymaga wielkiej przytomności umysłu, sprężystości i odwagi. Jeśli jedzie się z szybkością 60—80 km. na godzinę, to sekunda nieuwagi może spowodować upadek. Nie brak też ofiar Dirt-Tracku, nie odstrasza to jednak pozostałych kierowców od ulubionego sportu.

Słynni zawodowcy zagraniczni ciągną z zawodów stosunkowo znaczne dochody. Honorarium za je-

den wyścig 50 funtów szterlingów nie można uważać za małe. Nawet i to, co biorą pomniejsze sławy obraca się w granicach 20 funtów szterlingów, co także stanowi pokaźną sumę.

Wyścigi Dirt-Trackowe urząda się przeważnie w lecie, nie brak ich jednakże i w jesieni, próbuje się je robić także i w zimie. Ciekawem jest, że granica wieku tych „pozeraczy“ popiołu jest stosunkowo niska. Zamyka się ona między 20 a 30 rokiem życia. Później już trzeba sobie dać spokój. Trzeba więc umieć wyzyskać te dziesięć lat dla zdobycia sławy i fortuny. Próbuje się także ustanawiać rekordy, jednakże rozmaite trasy nie pozwala uważać tych rekordów za niepodlegające dyskusji. Na torze w Buffalo, który jest owalem o długości 382 m. T aylor uzyskał szybkość 73.344 km. na godzinę. Szybkość tę można uważać za rekordową.

Dirt-Track w Polsce.

W Polsce wyścigi Dirt-Trackowe są nowością. W roku bieżącym widzieliśmy je kilkakrotnie w Mysłowicach, Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Grudziądzu i kilku innych miastach, z udziałem wielu zawodników zagranicznych i polskich. Publiczność bacznie obserwowała przebieg emocjonujących wyścigów, w których nie brak było dramatycznych wypadków, koń-

Poniżej: grupa motocyklistów na starcie wyścigów „Dirt-Track“ w Mysłowicach.



czących się jednak szczęśliwie. Najlepszy czas na jedno okrążenie tj. 800 m. osiągnął Austriak Killmeyer, a mianowicie 37 sekund.

Spodziewać się należy, że nowy ten sport znajdzie dobre przyjęcie także i w Polsce, do czego kwalifikuje go znaczna ilość emocji przy stosunkowo słabym niebezpieczeństwie, znacznie mniejszem od niebezpieczeństwa na torze betonowym, gdzie w grę wchodzi znaczniejsza szybkość i twardsze podłoże, które to czynniki z łatwością mogą spowodować niebezpieczną katastrofę.

Na przeszkodzie wprowadzić staną, jak w wielu innych wypadkach, trudności natury finansowej, nie mniej jednak liczyć należy, że „Dirt-Track, jako nowość, znajdzie liczne rzesze entuzjastycznych zwolenników, którzy w krótkim czasie sport ten uczynią popularnym.

Wyścigi na torze żużlowym stanowią także optycznie wspaniały widok, na który składają się pędzące w zawrotnym tempie maszyny, wśród tumanów pyłu i błysku płomieni.

MISTRZOSTWA KONNE POLSKI.

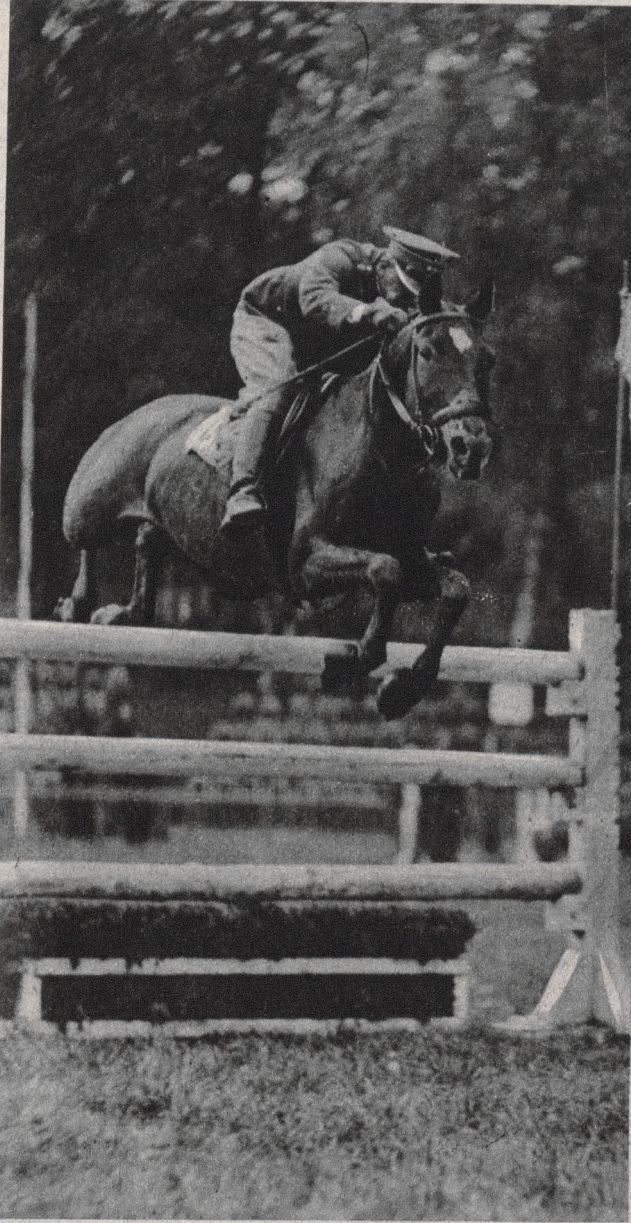
Warszawa, 4 października.

W roku bieżącym polski świat sportowy otrzymał wielką inowację, a inowacją tą jest *konne mistrzostwo Polski*, które rozpisano na dni 3, 4 i 5 października *Polski Związek Jeździecki*. Dotychczas jedyną imprezą, mającą podobne znaczenie były *konne mistrzostwa Armji*, jednakowoż konkurencja ta, jako dostępna wyłącznie dla oficerów, nie mogła mieć znaczenia ogólnego i kwestja, *któ jest najlepszym jeźdźcą Polski*, była nadal nierozstrzygnięta.

Do pierwszych konkursów o tytuł mistrza Polski na koniu, zgłosili się sami oficerowie, nie znaczący to jednak, aby w latach najbliższych sytuacja ta nie miała ulec zmianie. Liczyć się należy, że *nasze ziemiaństwo*, zachęczone pierwszą imprezą, rozpocznie pracę nad wytworzeniem polskiego jeźdźcy „cywilnego”, który przeciwstawi się naszej elicie jeździectwa wojskowego.

Pozatem w mistrzostwach konnych Polski decyduje o dopuszczeniu do konkurencji nie klasa konia, jak to bywa na konkursach hippicznych, lecz klasa jeźdźcy. I tak do rozgrywek o mistrzostwo zostali dopuszczeni tylko ci jeźdźcy, którzy zdobyli jedno z pięciu pierwszych miejsc w konkursach krajowych, lub jedno z trzech pierwszych miejsc w mistrzostwie Armji, wzgl. pierwsze miejsce w mistrzostwie D. O. K., wreszcie ci jeźdźcy, którzy należąc do polskiej ekipy zagranicznej, zdobyli jedno z pierwszych pięciu miejsc na zawodach międzynarodowych, względnie startowali na Igrzyskach Olimpijskich. Tak więc na starcie znaleźli się jedynie naprawdę *doborowi jeźdźcy*. Każdy z nich w rozgrywkach półfinałowych ma prawo posiadać dwóch koni, a to, aby wyeliminować zawsze możliwy przypadek. We finale jednakże dopuszczalnym jest jednakże start tylko na jednym koniu.

Mistrzostwo konne składa się z próby ujeżdżania, próby wytrzymałości i próby skoków przez przeszkody. W



Powyżej: As hippiki polskiej rtm. Królikiewicz w skoku na „Hannibalu” na mistrzostwach konnych Polski. Poniżej: Por. Łopianowski na „Hladce”, na której zakwalifikował się do finału mistrzostwa konnego Polski.

Mistrzostwa Polski w hazenie.

W sobotę i niedzielę rozegrano w Warszawie *finalowe spotkania o mistrzostwo Polski w hazenie*. W pierwszym dniu na boisku Polonii spotkała się łódzka H. K. S. z poznańską Wartą, przyczem Łodzianki wygrały spotkanie 2:1 (2:1). Drużyna poznańska była zespołem równorzędnym, a nawet kombinacyjnie stała wyżej, ale świetna gra *Gordowskiej* w bramce nie pozwoliła Łodziankom na wyrównanie. Sędziował Kwast.

W niedzielę rozegrano *final*, do którego stanęła Polonia (Warszawa) z H. K. S. Po zaciętej walce wygrała Polonia 3:2 (2:0). Pierwszą bramkę dla Polonii zdobyła *Schmidtówna* bardzo efektywnie, dla H. K. S. dwie bramki padły ze strzału *Połomskiej*. W drużynie Polonii wyróżniły się najlepsze technicznie *Schmidtówna* i *Duchówna* oraz bramkarka *Gawska*, zaś w drużynie łódzkiej *Gordowska* i *Połomska*. Sędziował p. Stajewski.

Niedziela sportowa na Śląsku.

Mecz tenisowy Kraków-Śląsk 9:8.

Międzymiastowy turniej tenisowy wypadł w terminie niepomysłnym dla Krakowa, który musiał wystąpić bez *Jędrzejowskiej*, *Dubińskiej* i *Lieblinga*. Mimo osłabionego składu drużyna krakowska zdołała zwyciężyć choć tylko różnicą jednego punktu.

Wyniki poszczególnych konkurencji przedstawiają się następująco: (graczy krakowskich wymieniamy na pierwszym miejscu) *Horain-Wittman* 3:6, 5:7, *Andrzejewski-Steiner* 6:2, 6:2, *Tarłowski-Kłoszek w. o. Maszewski-Pfal* 2:6, 6:1, 6:3, *Lechner-Kaczor* 3:6, 3:6, *Czyżowski-Grzesiok* 6:8, 6:2, 1:6, *Pozowska-Volkmerówna* 1:6, 3:6, *Bielecka-Stephanówna w. o. Boniecka-Gawron* 6:1, 6:1, *Parafińska-Gajda w. o.*

Gry podwójne: *Horain, Czyżewski-Wittmann, Steiner* 6:4, 6:2, *Andrzejewski, Maszewski-Grzesiok, Hojceki* 6:2, 6:3, *Tarłowski-Lechner-Kaczor, Pfal* 1:6, 5:7, *Pozowska, Horain-Volkmerówna, Wittmann* 4:6, 2:6, *Bielecka, Maszewski-Stephanówna, Steiner v. o. Andrzejewski, Boniecka-Gawron, Pfal* 6:3, 3:6, *Parafińska, Czyżowski-Gajda, Kaczor* 6:4, 6:2.

MIEDZYPANSTWOWE ZAWODY BOKSERSKIE W BYTOMIU. W sobotę rezerwowy garnitur polskiego Śląska rozegrał międzynarodowe zawody bokerskie ze Śląskiem niemieckim w Bytomiu, zwyciężając mimo swego rezerwowego składu w stosunku 12:4. Jak zwykle zawodnicy polscy wykazali bardzo dobrą formę, wzbudzając zachwyt u licznie zebranej kolonii polskiej.

MECZE PIŁKARSKIE. Pogoń (Lwów) — A. K. S. (Król. Huta) 3:2 (1:0). Z okazji uroczystości 25-lecia istnienia zaprosił A. K. S. z Królewskiej Huty Pogoń lwowską dla rozegrania zawodów towarzyskich. W obecności 3.000 widzów zwyciężyli Lwowianie z doskonale grającą drużyną śląską. Zwycięstwo niemal do ostatniej chwili było w rękach gospodarzy, którzy w drugiej połowie już prowadzili 2:1. Bramki zdobyli dla Pogoni *Zimmer* i *Niechciot* (2), dla A. K. S. *Urbański* i *Glajcar*.

MECZE KLUBÓW LIGI ŚLĄSKIEJ. K. S. 07 Siemianowice — K. S. 06 Załęże 3:3 (1:0). K. S. Chorzów — I. F. C. 3:2 (3:0). K. S. „20” Bogucice — Kolejowe P. W. 3:1 (3:1).

MIEDZYPANSTWOWE ZAWODY KOLARSKIE NIEMCY-POLSKA na bieżni lekkoatletycznej stadionu w Królewskiej Hucie. Startowało 28 zawodników. Wyniki naogół bardzo dobre, wylonili nowego asa Śląska w biegach krótkich *Stahulle*.

każdej konkurencji zastosowana jest mnożna, zależnie od konkurencji od 5 do 35. Próba wytrzymałości składa się z jazdy: 7 klm. drogami, 4 klm. torem z przeszkodami, 15 klm. drogami, 6 klm. na przełaj i 2 klm. torem bez przeszkód, normy są przytem bardzo wysokie.

Przebieg zawodów.

W sobotę rozegrano konkurs normalny, a w niedzielę konkurs potęgi skoków. Dziesięciu najlepszych jeźdźców, którzy zakwalifikowali się z tych obu prób, rozegrają 5 bm. finał systemem pucharu narodów. Do konkursu zgłosiło się 23 jeźdźców, z czego startowało tylko 19. Na starcie zabrakło kilka znanych nazwisk, jak np. mjr. *Trenkwalda*, mjr. *Antoniewicz*, rtm. *Szoslanda*, por. *Korytkowski* i innych.

Pierwszy konkurs obejmował parcours o 16 przeszkodach około 1 m. 25 wysokich, tempo 440 m. na minutę. Bardzo dobrze spisał się por. *Biliński* i por. *Rojcewicz*, natomiast rtm. *Starnawski* i rtm. *Królikiewicz* z ledwością zdołali się zakwalifikować. Nieszczęśliwie jeździł rtm. *Skupiński*, który odpadł już w pierwszym półfinale.

Wyniki konkursu normalnego (myśliwskiego) były następujące: 1) por. *Biliński*, 1 pkt. karny, 2) por. *Rojcewicz* 4 pkt., 3) por. *Strzałkowski* 9 pkt., 4) por. *Zgorzelski* 9, 5) por. *Dąbski-Nehrlich* 12, 6) por. *Komorowski* 13, 7) por. *Stricker* 21, 8) por. *Łopianowski* 22, 9) rtm. *Starnawski* 24 pkt., 10) rtm. *Królikiewicz* 26 pkt.

W niedzielę rozegrano półfinałowy konkurs potęgi skoku, który dał nast. wyniki: 1) — 3) por. *Biliński*, por. *Zgorzelski* i rtm. *Królikiewicz*, 4) rtm. *Starnawski*, 5) por. *Strzałkowski*, 6) por. *Komorowski*, 7) — 10) por. *Rojcewicz*, por. *Łopianowski*, por. *Stricker*, por. *Dąbski-Nehrlich*.

Zakończenie zawodów nastąpi w poniedziałek.

Piłka nożna zagranicą.

Wiedeń, 4 października (tel. wł.) *Sportklub-Hakoah* 6:1 (3:1), *Rapid-Morawska Slavia* 6:0 (5:0).

Budapeszt, 4 października (tel. wł.) *Węgry-Rumunja* 4:0 (2:0). Zadwoy o puchar amatorów środ. Europy.

Reprezentacyjne zawody między państwowe *Węgry-Austria* 2:2 (1:0). W pierwszej połowie gry drużyna austriacka grała przeciw wiatrowi, lecz mimo to wykazała znaczną przewagę nad przeciwnikiem, której jednak nie potrafiła wykorzystać. W 12-ej minucie *Sabo* (Węgry) zamienia rzut karny, zaś w 40-ej minucie *Sabo* (Węgry) zamienia rzut karny spowodowany przez *Bluma* w prowadzenie. W 12-ej minucie drugiej połowy gry *Cisek* uzyskuje wyrównanie. W 8 minut później *Spitz* zdobywa znowu „prowadzenie” dla Węgier a na krótko przed gwizdkiem pada wyrównująca bramka, ustalająca ostateczny wynik. Gra szczególnie ze strony Węgier prowadzona była bardzo ostro, wskutek czego gracz austriacki *Schall* uległ kontuzji i został zniesiony z boiska. Widzów 25.000, sędziował p. *Bowenz* (Holandja).

Praga, 4 października (tel. wł.) *Slavia-Victoria* (Pilzno) 4:1, *Sparta-Nachod* 4:4, *Bohemias-Cechie Karlin* 5:3.

Bratysława, 4 października (tel. wł.) *Admira-S. K. Bratysława* 2:1.

Kaposwar, 4 października (tel. wł.) *Somogi-Kispesti* 2:1.

Norymberga, 4 października (tel. wł.) *I. F. C.--S. V. Fürth* 1:0.

Bytom, 4 października (tel. wł.) *Wacker* (Wiedeń) *G. Śląsk niemiecki* 6:2 (3:2).

Sofja, 4 października (tel. wł.) *Bułgaria-Jugosławja* 3:2 (0:2).

Belgrad, 4 października (tel. wł.) *Jugosławja-Hask* (Zagrzeb) 2:1.

Grac, 4 października (tel. wł.) *Budapeszt-Grac* 3:2 (2:2) zawody międzymiastowe.

PRZEŁOŻENIE MECZÓW LIGOWYCH. Ponieważ w dn. 11 b. m. reprezentacja Polski walczyć będzie w Brukseli z reprezentacją Belgii, przełożono wyznaczone na dzień ten mecze o mistrzostwo Ligi jak następuje: mecz *Garbarnia-Wisła* na dzień 15 listopada, mecz *Pogoń-Polonia* na dzień 22 listopada, mecz *Garbarnia-Lechia* wyznaczony na dzień 15 listopada przełożono na dzień 7 listopada. Mecz *Lechia-Buch* z dn. 11 października na dzień 22 listopada. Pozatem zostanie jeszcze dodatkowo wyznaczony termin ponownej rozgrywki *Warszawianka-Warta*.

Nurmi w Gdańsku.

W dalszym ciągu swego tournée *Nurmi* wziął udział w zawodach lekkoatletycznych w Gdańsku. Zapowiedziany przez prasę zagraniczną przyjazd *Kusocińskiego* nie doszedł do skutku. Lekkoatletykę polską reprezentował na tych zawodach jedynie *Lesicki*, mistrz Polski na 800 m., który startował na dystansie 1500 m. *Lesicki* odniósł zwycięstwo w czasie 4.17.8 przed *Mintelem* 4.18.4 i *Kurreichem*. Rekordzista niemieckiego okręgu bałtyckiego na tym dystansie *Kozieckowski* wyczołgał się z biegu.

Clou zawodów był bieg na 500 m., w którym przeciwko *Nurmiemu* ze strony niemieckiej stanął mistrz Niemiec *Syring*, *Schaunburg*, *Digman* i szereg biegaczy wschodnio-pruskich. Zwycięstwo odniósł *Nurmi* w czasie 15:11.6 o 25 metrów przed *Syringiem*, trzeci przybył *Schaunburg*. Stosunkowo zły czas *Nurmi* tłumaczy się silnym wiatrem przeciwnym. Pozostałe zawody dały wyniki nast.:

Bieg z płotkami na 110 m.: 1) *Fritsch* 16.2, bieg na 100 m.: 1) *Foerster* 10.9. Sztafeta żeńska 4x100: 1) Drużyna „Asko” *Królewiec* 55.4. Rzut oszczepem: 1) *Fritsch* 54.70 m. Zapowiedziany przez organizatorów zawodów rekordzista polski *Mikrut* nie przybył. Bieg na 400 m.: 1) *Lietz* (Gdańsk) 51.8 przed *drem Peltzerem*.

RAZ DWA TRZY...



ILUSTRACJA TYGODNIKA SPORTOWY

FOOTBALL BLOTNY.

Sportowcy angielscy w poszukiwaniu nowych a wesołych sensacyj wpadli na pomysł urządzenie zawodów w piłkę nożną na błocie. Mecz taki niezawsze kończy się miło, jak na to wskazuje nasze zdjęcie.

